



**Co zrobić byśmy  
MIELI WIĘCEJ DZIECI**

s. 10-13

# Nowy ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej  
Cena 2,20 zł (w tym 7% VAT)

Czwartek, 29 grudnia 2005 r.  
Rok XV, nr 52 (679)

ISSN 1231-479X  
Index 326097 (dot. RUCH)

**TYGODNIK  
LOKALNY**



**Dużo szczęścia  
w Nowym Roku  
2006**

**Życzy wszystkim  
Czytelnikom  
Redakcja  
Nowego Łowiczana**



Jeżeli nie zdecydujemy się na profesjonalny manicure przed sylwestrową zabawą - np. taki, jaki proponuje Izabella Haczykowska (pierwsza z lewej) - to warto o nim pomyśleć już dzień wcześniej.

## Kopciuszek staje się królową

**Sylwester to jedyny dzień w roku, kiedy salony urody są oblegane przez kobiety. Wytężona praca trwa tu do godziny 20, kiedy to rozpoczyna się większość sylwestrowych balów.**

Zapisy na popołudniowe godziny 31 grudnia przyjmowane są często już w październiku i listopadzie. Salony prowadzą tego dnia akcje promocyjne. Klienci częstowane są lampką szampana bądź otrzymują inne gadżety.

- Nowy, 2006 rok, panie powinny powitać w makijażu zdominowanym złotem oraz brokatem - radzi Izabella Haczykowska, prowadząca w Łowiczu studio urody „Oliwia”. Jeżeli chodzi o cienie na powieki, to najlepiej wybrać intensywne kolory: sliwkę, turkus, brązy lub zieleń. Modne są połyskujące cekiny przyklejone pod oczami na policzkach. Twarz powinna tego wieczoru błyszczeć, jakby była oblana wodą. Przy wyrażnie i mocno umalowanych oczach, usta nie powinny być zbyt intensywnie wyeksponowane - wystarczy tylko błyszczek. Wychodząc z „Oliwii” możemy spodziewać się na paznokciach cekinów, gadżetów, nawet piórek. Najpopularniejsze w tym sezonie kolory to srebro i złoto, co roku zresztą dozwolone na balu sylwestrowym. W tym sezonie pojawiły się ponadto hologramy, napisy wytłaczane w masie silikonowej, z których powstają sztuczne paznokcie.

Jeżeli chodzi o uczesanie, to proste włosy powoli wychodzą z mody. Na balu sylwestrowym w dobrym guście będzie wystąpić w spiralnych lokach, które najlepiej zrobić falownicą. Nie wyszły z mody koki, ale nie wypada pokazać się w tradycyjnym koku bananowym lub mu

podobnym. Trendy są uczesania robione na wzór irokezów, przy mocno natapirowanych włosach.

### Zadbać o siebie w domu

Większość pań nie ma możliwości zafundowania sobie przed sylwestrową zabawą wizyty w salonie kosmetycznym. Kompletna usługa (manicure, make-up, czesanie) kosztuje od 100 do 150 zł. Niektóre nie mają czasu, bo tego dnia pracują, inne pieniędzy, a jeszcze inne - wolą same o siebie zadbać. Kosmetyczka z salonu „Oliwia” radzi, aby - jeśli jesteśmy skazane na przygotowania do sylwestrowej zabawy w zaciszu domowym, rozpocząć je dzień wcześniej, bo po przyjeździe z pracy ostatniego dnia roku niewiele można już zrobić. Wieczorem należałoby zrobić peeling całego ciała, aby oczyścić się z martwego naskórka. Następnie najlepiej nałożyć maseczkę regenerującą lub liftingującą, dla poprawy owalu twarzy. Zabiegi te mają zapewnić trwałość makijażu następnego dnia. Wieczorem najlepiej zrobić manicure i pedicure. Tuż przed balem lakier na paznokciach może nie zdążyć wyschnąć.

dok. na str. 3

## Więcej policjantów na drogach

Zgodnie z zaleceniem Komendy Głównej Policji w Warszawie, w najbliższy piątek 30 grudnia oraz w Nowy Rok - 1 stycznia 2006 roku, na drogach powiatu łowickiego będzie pełniło służbę więcej policjantów niż zwykle. W te dni w godzinach od 14.00 do 22.00 można spodziewać się w powiecie łowickim jednocześnie nawet po-

nad dziesięć patroli drogowych. W taki sposób ma być kontynuowana policyjna akcja pod kryptonimem „Święta 2005”. Zwiększona liczba patroli policyjnych miała służyć już 23 i 26 grudnia. Tylko w te dwa dni ogółem nałożono 17 mandatów karnych, z tego aż 14 za przekroczenie prędkości.

(mak)

## ZNOWU NAS UBYŁO

**W roku 2005 znowu zmniejszyła się liczba mieszkańców miasta i okolicy**

Statystyki urodzeń i zgonów mieszkańców Łowicza wyglądają następująco: 2005 rok: 252 urodzenia i 261 zgonów (dane na kilka dni przed końcem roku), 2004 rok: 252 urodzenia i 257 zgonów, 2003 r.: 258 urodzeń i 256 zgonów. Urząd Stanu Cywilnego w Łowiczu odnotował natomiast do 27 grudnia 2005 roku 560 urodzeń oraz 463 zgony. Należy jednak zwrócić uwagę, że w statystyce tej uwzględniane są wszystkie zgony, do których doszło na terenie Łowicza - również te poniesione w wyniku wypadków drogowych. Uwzględniane są też urodzenia w łowickim szpitalu, a rodzą tu kobiety z całej okolicy. Bardziej miarodajna jest więc statystyka dotycząca mieszkańców. Przypomnijmy: 252 urodzenia i 261 zgonów na dzień 27 grudnia 2005. W gminach ta statystyka jest jeszcze bardziej przygnębiająca. Oto przykłady.

W gminie Łowicz odnotowano w tym roku 69 urodzeń oraz 88 zgonów. W 2004 roku zgonów na terenie gminy

również było więcej niż urodzeń (93 zgony, 69 urodzeń). Tylko rok wcześniej, w 2003, statystyki odnotowały dodatni przyrost naturalny (86 zgonów, 92 urodzenia). Także w latach 2002, 2001 i 2000 urodzeń było mniej niż zgonów. W tym roku w gminie Łyszkwice urodziło się tylko 53 dzieci a zmarło 88 osób. W 2004 roku w gminie urodziło się 55 dzieci a zmarło 98 osób. W 2003 roku urodziło się 71 dzieci, natomiast zmarło 91 osób.

W gminie Bielawy do 27 grudnia 2005 roku urodziło się 43 dzieci, umarły zaś 104 osoby. W 2004 roku urodziło się 50 dzieci a umarło 125 osób.

W gminie Domaniewice do 27 grudnia tego roku na świat przyszło 44 dzieci, zaś odeszło tego świata 67 osób. W ubiegłym roku urodziło się 42 dzieci a zmarło 55 osób.

Gmina Nieborów: urodzenia - 79, zgony - 93. Gmina Bolimów: urodzenia - 34, zgony - 35.

W gminie Zduny, jak podano nam we wtorek 27 grudnia 2005 roku, utrzymała

się wysoka różnica pomiędzy zgonami a urodzinami nowych mieszkańców. Zmarło 78 osób, urodziło się 44 dzieci.

W roku 2005 zmniejszyła się różnica pomiędzy ilością zgonów a narodzin mieszkańców gminy Chaśno. Na dzień 27 grudnia liczba zgonów wynosiła 39, natomiast narodzin 34.

Od 1 stycznia do 27 grudnia br. Urząd Stanu Cywilnego gminy Kocierzew Południowy odnotował 59 urodzeń i 72 zgony.

W gminie Kiernozia urodzeń było 45, zgonów - 58.

Sąsiadująca z gminą Kiernozia gmina Sanniki również odnotowała ujemny przyrost naturalny ponieważ urodzeń było tylko 50, zgonów - 73.

A do tego trzeba doliczyć jeszcze migrację, której saldo od lat jest ujemne. O tym w jednym z następnych numerów NL. W tym, na stronach 10-13 - o przyczynach, dla których dzieci rodzi się u nas tak mało.

(red)

**AKUMULATORY  
ŻELOWE**

**OPONY - FELGI  
PROSTOWANIE FELG**

MICHELIN Kleber Continental BFGoodrich Kormoran SEMPERIT Barum

**ALICJA**

95-015 GŁOWNO, ul. Sikorskiego 31  
tel./fax (42) 719-00-99  
e-mail: alicjapony@poczta.onet.pl www.alicjapony.wroclaw.pl

**Zabrakło Ci GAZU  
DZWOŃ 837-84-40**

- dostawy do domu - DLA FIRM NABAWY
- szybko, miło, fachowo
- do każdej butli PREZENT

pn.-pt. 8.30-19.30, sob. 9.00-16.00, ndz. 9.00-14.00

REKLAMA

radio  
**Victoria**





Gmina Bolimów

## Wystąpili ze związku komunalnego gmin

O wystąpieniu ze Związku Komunalnego Gmin „Razem”, zdecydowali jednogłośnie radni gminy Bolimów na sesji w piątek 9 grudnia.

Związek, w którym były gminy Lipce Reymontowskie, Zduny, Chaśno i Bolimów, przejął od marszałka województwa podupadający Zakład Usług Wodnych w Łowiczu. Zakład zajmował się wodociągami i kanalizacją na terenie tych gmin, a także świadczył odpłatnie usługi innym samorządom i podmiotom. Podczas ostatniego walnego zebrania w Lipcach Reymontowskich okazało się, iż marszałek zainteresowany jest przekazaniem zakładu, jednak tylko z jego zadłużeniem, wynoszącym 100 tysięcy złotych. Jeśli nie przejmą go gminy, zakład zostanie prawdopodobnie zlikwidowany. Pozostałe gminy czekają na kolejny krok urzędu marszałkowskiego, decyzji o wystąpieniu ze związku nie podjęły.

O przejęciu długów jednak ani gmina Bolimów, ani pozostałe samorządy słyszeć nie chcą i dlatego na ostatniej sesji wójt Andrzej Jagura zaproponował wystąpienie ze związku. - To wystąpienie ułatwi nam życie. Finali i tak będzie taki, że to przedsiębiorstwo musi upaść, a my tego kłopotu na głowę sobie brać nie możemy - poparł wójt Wiktor Termanowski - przedstawiciel gminy Bolimów w związku.

Decyzję o wystąpieniu podjęto jednogłośnie, jednak aby gmina istotnie nie była już członkiem stowarzyszenia, decyzję podjąć musi walne zgromadzenie członków. W związku z tym radni wyrażali obawę, o to, czy gmina Bolimów będzie mogła bez przeszkód związek opuścić. - Statut mówi, że możemy bez problemu w każdej chwili wystąpić - zapewnił podczas sesji wójt Andrzej Jagura.

Radny Jan Kop przypomniał grudniową sesję sprzed roku, kiedy to rada podjęła uchwałę o wstąpieniu do związku. - Już wtedy pytałem, czy będziemy musieli przejąć zakład z jego długami. Mogę mieć tylko satysfakcję, że miałem rację - zauważył radny. (wcz)

Gmina Bielawy

## Wykup przedłużony do końca roku

Radni Gminy Bielawy przedłużyli do 30 grudnia ostateczny termin podpisania umowy kupna-sprzedaży mieszkań komunalnych w dwóch domach nauczycieli przy zespole szkół w Bielawach oraz w „wodomistrzówce”, „agronomówce” oraz w budynku poczty w Sobocie.

Do połowy grudnia umowy takie podpisało tylko trzech lokatorów z Soboty - każdy z innego budynku komunalnego. Prawdopodobnie jest więc, że gminie nie uda się zbyć lokali do końca roku.

Po wielu dyskusjach i protestach radnych przeciwko sprzedaży mieszkań za bezcen, ustalono 30% bonifikatę przy ich sprzedaży, choć lokatorzy liczyli na znacznie wyższą, bo 70%. Wycena lokali dokonana przez rzeczoznawcę opiewa łącznie na 400 tys. zł. Metr kwadratowy został oszacowany

od 360 zł w Sobocie do 640 zł w Bielawach. Przy 30% bonifikacie, wpływ ze sprzedaży lokali wyniósłby 280 tys. zł. Bonifikata dotyczy ma tylko wpłaty gotówkowej całej kwoty, zaś przy spłaceniu na raty trzeba będzie zapłacić 100% wartości mieszkania.

Mieszkańcy w liście na łamach NŁ wyrazili swoje rozczarowanie decyzją radnych i brakiem zrozumienia z ich strony. Tym bardziej, że usłyszeli podczas obrad jednej z komisji Rady Gminy w domu nauczyciela, że gdy ktoś nie kupi mieszkania, zostanie ono sprzedane z lokatorem. Były to tylko czcze groźby. - Nie zamierzamy sprzedawać lokali wraz z najemcami, którzy opłacając regularnie czyn będą mogli mieszkać w swoich mieszkaniach do końca życia, a następnie ich dzieci - zapewnia wójt Sylwester Kubiński. Tyle, że nie wykupując mieszkania, nie będą mogli swobodnie nim obracać, nie będzie ono składnikiem ich majątku. (eb)

Chaśno

## Niechciane 85 arów

Nie ma szczęścia gmina Chaśno w szukananiu nabywcy liczącej 85 arów nieruchomości przy kaplicy w Chaśnie. Stoi na niej niewielki dom mieszkalny, ale ze względu na stan techniczny nadaje się tylko do rozebrania. W planie zagospodarowania gminy działka jest przewidziana pod zabudowę mieszkalno - usługową, jest więc możliwość postawienia na niej nowego domu.

W pierwszym przetargu cena wywoławcza za nieruchomość wynosiła 18 tys. zł. Po tym, jak nie wpłynęła żadna oferta, gmina

kierując ją ponownie do sprzedaży, obniżyła cenę o 20% czyli na 14,5 tys. zł. To także nie skłoniło zainteresowanych osób do złożenia oferty. Wójt Roman Łaziński powiedział nam, że zainteresowanie nieruchomością przed przetargami było dość duże, kilka razy była ona oglądana przez różne osoby. Teraz, po dwóch nierozstrzygniętych przetargach, gmina może zrezygnować z ogłaszania kolejnego i prowadzić bezpośrednio negocjacje z potencjalnymi kupcami. (tb)

## Sylwester blisko Boga

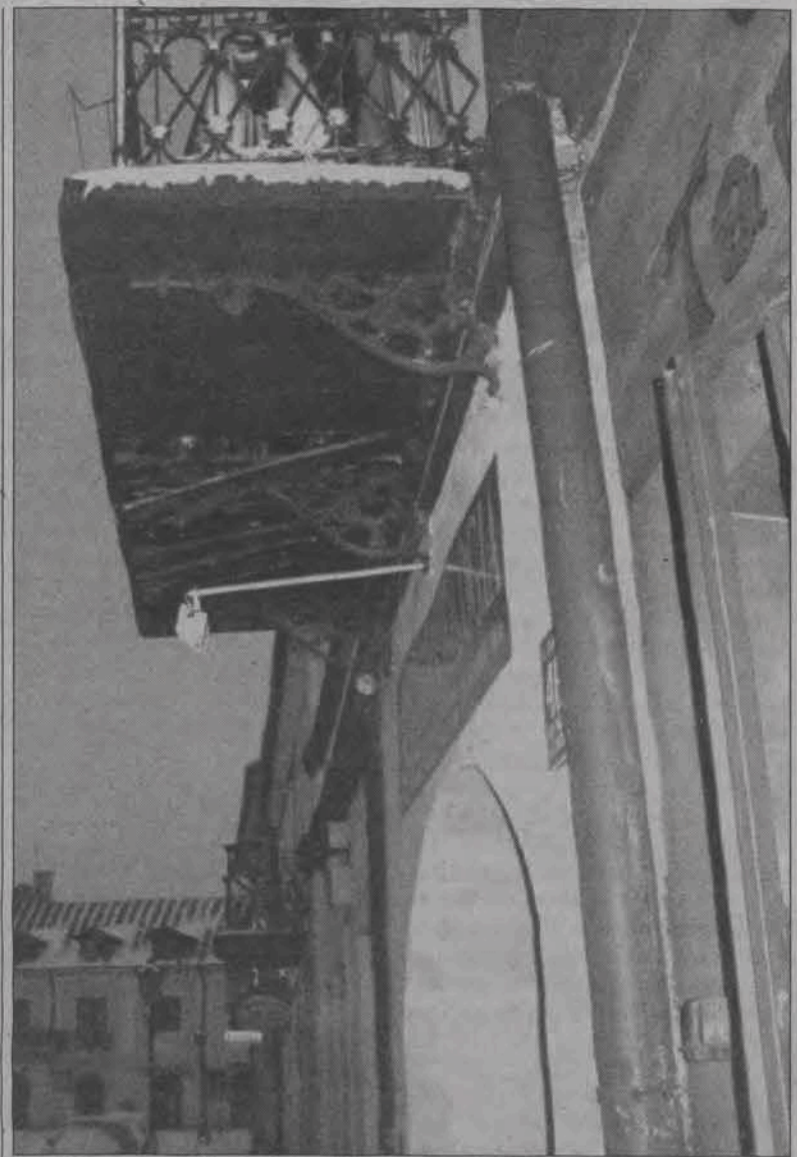
Młodzież skupiona przy kościele w Domaniewicach będzie bawiła się w sylwestrowy wieczór w domu parafialnym, a o północy modliła o szczęśliwy, nowy 2006 rok. Z Panem Bogiem nowy rok powita grupa ponad 50 osób. Organizacją zabawy sylwestrowej dla młodzieży oazowej zajął się wikary ks. Marcin Dyśko. Zabawa z poczęstkiem przygotowana została przez młodzież w domu parafialnym. Nie zabraknie też chwili skupienia na modlitwie noworocznej dokładnie o północy. Zabawa potrwa dopóki młodzieży wystarczy sił.

## Sala gotowa tuż przed balem

Sala w dobudowanej części Gminnego Ośrodka Kultury w Łyszkowicach, w której ma odbyć się tegoroczny bal sylwestrowy, będzie gotowa krótko przed imprezą. - Jeszcze kończą roboty, ale na bal będzie wszystko gotowe... - powiedział nam kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia wójt gminy Łyszkowice Włodzimierz Traut. Na balu sylwestrowym w łyszkowickim ośrodku kultury będzie bawić się około 200 osób. Będzie też wójt. - Nie wypadłoby nie być na pierwszym balu w nowej sali - powiedział nam Traut. Wyposażenie sali oraz zaplecza, gmina kupiła już miesiąc temu.

## Startuje kurs tańca

Pierwsze zajęcia kursu tańca towarzyskiego w Łowickim Ośrodku Kultury odbędą się w środę 4 stycznia 2006 roku o godzinie 19.00. Będą prowadzone przez Studio Tańca „Dance Imperium” ze Skierniewic. W programie przewidziano naukę tańca klasycznego, nowoczesnego i latynoskiego. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 694-506-813 lub bezpośrednio w ŁOK. (tb)



Deski mogą spaść na głowę. Wystające, zawilgocone i częściowo spróchniałe deski zwisają i wydają się ledwo trzymać podstawy balkonu nad ulicą Zduńską w Łowiczu w kamienicy pod numerem 48. Sam balkon wygląda na dość solidny i raczej nie stwarza zagrożenia, jednak spróchniałe kawałki desek, które miały maskować balkon od spodu, mogą kiedyś spaść na głowę spacerującym lub robiącym zakupy w sklepach przy Zduńskiej.

Gmina Sanniki

## Podatki nieznacznie wyższe

Większość podatków w gminie Sanniki wzrośnie w 2006 roku o planowaną inflację 1,5%. Według stawek Głównego Urzędu Statystycznego podatnicy płacić będą podatek leśny i rolny.

Ten ostatni będzie jednak tańszy niż w tym roku, gdy obliczano go według ceny żyta wynoszącej 31 zł za 1 q, a w tym roku wynosi ona 27,88 zł. Pozostałe uchwały podatkowe Rada Gminy przyjęła 6 grudnia.

Podatki od nieruchomości przyjęto w następującej wysokości: od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części - 0,30 zł (bez zmian), od 1 m<sup>2</sup> lokali zajętych pod prowadzenie działalności gospodarczej - 10,65 zł (10,50 zł w 2005 r.), od 1 m<sup>2</sup> lokali, w których prowa-

dzony jest obrót kwalifikowanym materiałem siewnym - 6,09 zł (dotychczas 6,00 zł), od 1 m<sup>2</sup> zajętego na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie świadczeń lekarskich - 3,66 zł (dotychczas 3,61 zł), od 1 m<sup>2</sup> budynków i lokalu użytku publicznego - 4,06 zł (było 4,00 zł), od 1 m<sup>2</sup> pozostałych budynków należących do osób fizycznych, do 30 m<sup>2</sup> pow. użytkowej - 3,24 zł (3,20 zł), pow. 30 m<sup>2</sup> - 2,23 zł (2,20 zł), od budowni - 2% wartości (bez zmian).

Podatki od gruntów: od 1 m<sup>2</sup> powierzchni związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 0,50 zł (bez zmian), od 1 ha pod jeziorami, zbiornikami retencyjnymi itp. - 3,55 zł (3,50 zł), od 1 m<sup>2</sup> gruntów związanych z organizacjami użytku publicznego - 0,12 zł (bez zmian), od 1 m<sup>2</sup> pozostałych gruntów niezabudowanych - 0,20 zł (bez zmian). (mwk)

REKLAMA

**WIMAX**

życzy wielu  
szczęśliwych chwil,  
sukcesów  
i wszelkiej pomyślności  
w nadchodzącym Nowym Roku

BIURO I MAGAZYN: Stryków, ul. Rolnicza 6A  
tel. (042) 719-93-63, fax (042) 719-93-64  
NOWO OTWARTY MAGAZYN: Głowno, ul. Kolejowa 5  
tel. (042) 719-49-60, (042) 719-49-89  
www.wimax.com.pl biuro@wimax.com.pl

Ośrodek Szkolenia Kierowców

/RONDO/

www.rondo-łowicz.prawojazdy.com.pl

Krzysztof Bandos

Łowicz, ul. Słowackiego 44

Tel. 0-46 837-02-58, 0 502 278 722

ZAPRASZA NA KURS  
FERYJNY PATRONAT  
PRAWA JAZDY  
KAT. A, B, B+E

Rozpoczęcie kursu:  
13.01.2006 r. godz. 15.00

PROWADZIMY ZAPISY NA KURSY:

- kandydatów na instruktorów nauki jazdy
- instruktorów nauki jazdy na certyfikat kompetencji

**LICEUM**  
Ogólnokształcące

dla młodzieży i dorosłych

✓ wieczorowe ✓ zaoczne

Przyjęcia na wszystkie semestry

Łyszkowice, ul. Księżwa Łowickiego 11  
Tel. (0-46) 838-87-18

Budynek Szkoły Podstawowej

**DO WYNAJĘCIA**  
**MAGAZYN**  
900 m<sup>2</sup> w Sochaczewie  
na hurtownię materiałów budowlanych lub inną  
Tel. 503-95-88-50

**MAŁGORZATA LEWANDOWSKA**  
tel. 0601-315-816

Tu otrzymasz informację  
dotyczącą przystąpienia i uczestnictwa  
w ING Nationale-Nederlanden Polska  
Otwartym Funduszu Emerytalnym

**SPRZEDAŻ WĘGLA**  
miału i węgla brunatnego

**SKUP ŻYTA**  
i wymiana na otręby pszenne i żytnie

**SPRZEDAŻ OTRĄB**  
JAMNO 16, MŁYN SOBOCKA WIEŚ  
tel. (046) 838-90-12, 0603-061-839

# Weterynarz nie chce ciągłej linii przed lecznicą

**Wniosek o zmianę organizacji ruchu na ulicy Starościńskiej w Łowiczu, która przywróci stan sprzed modernizacji jej skrzyżowania z Ułańską i Topolową, złożył właściciel Lecznicy Weterynaryjnej mieszczącej się przy tej ulicy, Zbigniew Niebudek.**

Jego zdaniem nowa organizacja ruchu w sąsiedztwie lecznicy ogranicza swobodny dostęp do niej jemu i jego klientom. O podobnym problemie pisaliśmy już w Nowym Łowiczanie, wtedy dotyczył on ulicy Piaskowej w Łowiczu. Utrudnienia z wyjazdem i wjazdem na teren posesji, spowodowane namalowaniem podwójnej linii ciągłej na drodze, mają tamtejsi mieszkańcy. Należy od razu wyjaśnić, że chodzi o tę samą inwestycję - modernizację ulicy Topolowej wraz ze skrzyżowaniami.

W związku z przebudową ulicy Starościńskiej naniesiono znaki na jezdni, co zmieniło organizację ruchu na tym odcinku. *Układ dwóch linii ciągłych z namalowanymi pasami skośnymi w środku ogranicza swobodny dostęp do mojej posesji będącej jednocześnie lecznicą weterynaryjną* - pisze Zbigniew Niebudek w oficjalnym piśmie skierowanym

do Powiatowego Zarządu Dróg oraz do burmistrza Łowicza, starosty powiatu łowickiego i Komendy Powiatowej Policji. Zgodnie z naniesionymi znakami na jezdni, z jego posesji można wyjechać wyłącznie w kierunku ulicy Jana Pawła II, zaś w kierunku ulicy Ułańskiej wyjazd uniemożliwia podwójna linia ciągła. Podobnie wygląda sprawa z wjazdem do posesji wykorzystywanym również przez klientów lecznicy. Można do niej wjechać z ulicy Starościńskiej jedynie jadąc od strony ulicy Ułańskiej, a gdy ktoś jedzie od strony skrzyżowania z ulicą Jana Pawła II nie może skręcić do lecznicy, gdyż uniemożliwia mu to podwójna linia ciągła. Żeby więc być w zgodzie z przepisami ruchu drogowego trzeba robić objazdy ulicami Jana Pawła II lub ulicą Stanisławskiego, Wojska Polskiego lub Powstańców i Ułańską. *- Z moich obserwacji wynika, że natężenie ruchu na ulicy Starościńskiej nie jest tak duże, aby stosować tak ostry wymóg jak podwójna linia ciągła z zamalowanymi wewnątrz skośnymi pasami, zwłaszcza, że ulica Starościńska jest podporządkowaną w stosunku do Ułańskiej* - powiedział nam Niebudek. Podobnie jak w poprzednim przypadku, wniosek ma być rozpatrzonej jeszcze przed wiosną. (mak)



Po błocie na Niciarnianej w Łowiczu ponad 100 kobiet idzie codziennie do pracy.

# Do burmistrzów jak do ściany

Tak wygląda ulica Niciarniana

Są doby, kałuże, nie można ani przejść, ani przejechać - mówi o swojej ulicy mieszkańiec ul. Niciarnianej w Łowiczu, Bogdan Tomaszewski. We wtorek 13 grudnia przyszedł do naszej redakcji z bogatą dokumentacją fotograficzną, pokazującą to, o czym mówił. Pytaliśmy go, czy zgłaszał ten problem na zebraniach zarządu osiedla. *- Od 10 lat to powtarzamy. W tym roku nie byłam, bo nie ma sensu. Mówi się jak do ściany!*

Tomaszewski mieszka przy ul. Niciarnianej od 36 lat. Przez ten czas nic się na niej nie lepsze nie zmieniło. Równiarka wprowadziła nie raz poprawia nawierzchnię, ale na długo to nie wystarcza. Dziury robią się szybko i są coraz większe. *- Przecież cały czas płacimy podatki i już nawet nie liczymy na asfalt, może wystarczyłoby chociaż czymś wysypać* - mówi Tomaszewski. *- Ja rozumiem, że fundusze są mniejsze czy większe, ale można chyba zrobić cokolwiek? Jak widać, w Łowiczu nie można.*

Przy ul. Niciarnianej jest sporo domów, wciąż budowane są nowe. Jest tam też zakład produkcyjny - szwalnia firmy „Mode Star” zatrudniająca ponad 100 osób. Piotr Przybylski, jej kierownik, chętnie podjął z Nowym Łowiczaniec rozmowę na temat ulicy, ciesząc się, że ktokolwiek sprawą się interesuje. Firma działa w Łowiczu od 23 lat, z czego 16 ostatnich lat przy Niciarnianej. Na przestrzeni lat powstawały komitety społeczne, występowało wielokrotnie do władz miasta. *- Jesteśmy polską firmą, działamy tu tyle lat, zatrudniamy ponad 100 osób, a były lata, że zatrudnialiśmy więcej - i od miasta nie możemy dostać nic. Nie da się dojść. Sytuacja jest po prostu katastrofalna, skandaliczna.*

Przybylski mówi, że osobiście rozmawiał na temat ulicy z burmistrzem Budzałkiem, choć nie pamięta dokładnie, kiedy to było, może rok temu. Pytał, czy „Mode Star” zamiast zapłacić miastu roczny podatek od nieruchomości w wysokości około

30 tys. zł, mogłoby utwardzić drogę np. tłuczniem. *- Burmistrz powiedział, że droga to nie moja sprawa i ja nie jestem od decydowania.* Przybylski uważa, że został potraktowany bardzo arogancko.

Nasza rozmowa na temat Niciarnianej z Grzegorzem Pelką, naczelnikiem Wydziału Inwestycji i Remontów w łowickim ratuszu, nie pozwala dać mieszkańcom tej ulicy zbyt wiele nadziei. Jedynym optymistycznym akcentem w jej przebiegu jest fakt, że naczelnik wie, o której ulicy mowa i zapewnia, że jest ona co pewien czas wyrównywana. Jej nawierzchnia nie będzie na razie budowana, ponieważ w ulicy tej nie ma kanalizacji sanitarnej, a w przyszłości jest ona tam planowana. W projekcie budżetu na przyszły rok nie jest ona wprowadzona, ale przed przyjęciem budżetu możliwe są przecięz zmiany.

Drugim problemem są nieregulowane stany prawne gruntów. Są miejsca przy Niciarnianej, w których pas drogowy ma jedynie 3 metry szerokości. Planując jezdnię, chodnik plus lampy, pas powinien mieć 10 metrów. *- Wiemy, że stan tej ulicy jest zły i wymaga poprawy, ale ostatnio poszły deszcze i podobnie wygląda wiele innych ulic w innych częściach miasta* - mówi Pelka.

Wiceburmistrz Paweł Bejda przypomniał, że dla dzielnicy tej uchwalony jest plan zagospodarowania przestrzennego, co jego

zdaniem ułatwi podziały i wykup gruntów pod ulicę Niciarnianą.

W przyszłym roku miasto przystąpić ma, według niego, do podziałów geodezyjnych, aby wyodrębnić grunty w pasie rozgraniczającym. *- Liczymy na przychylność właścicieli gruntów, ponieważ po podziale będziemy do nich występować o ich nabycie* - mówi Bejda. Jeśli mieszkańcy będą chcieli odsprzedać część swoich działek pod drogę, wykup ten będzie możliwy w przyszłym roku. Jeśli będzie opór z ich strony - konieczne będzie wywłaszczenie, a to przedłuży wykup o 2 lata. Gdy miasto będzie właścicielem gruntów pod drogę, budowa ul. Niciarnianej zostałaby ujęta w jednym z kolejnych wniosków unijnych.

(mwk)

O tym, co zrobić, by do czasu budowy przejść Niciarnianą suchą nogą, wiceburmistrz nie mówi nic. Widać, że to dla niego nie problem. Faktycznie, tak on, jak i burmistrz Budzałek mieszkają od tego miejsca daleko. Czy Ryszard Budzałek czeka na to, aż ktoś znowu przyjdzie prosić go choć o trochę tłucznia, by znowu móc mu pokazać, kto tu rządzi? Zobaczymy. Za tydzień napiszemy, co odpowiedział na pytanie o tłuczeń. Widać w Łowiczu tak trzeba: pytać najpierw o „a”, potem o „b”, bo naszym burmistrzom „a” z „b” się nie kojarzy.

Wojciech Waligórski



Ulica Wegnera nie należy do grona bardziej reprezentacyjnych w mieście. Opady śniegu poprawiają jej estetykę.

# Ulica niegodna Wegnera

Córki Jana Wegnera prosiły mnie o to, aby cofnąć nazwę ulicy, której patronuje ich ojciec z uwagi na jej nieodpowiedni wygląd - mówiła Maria Szymańska prezes Zarządu Osiedla Stare Miasto, na zorganizowanym kilka tygodni temu spotkaniu z wiceburmistrzem Pawłem Bejdą. Ulica Jana Wegnera biegnie między kamienicą komunalną nr 11 przy Alejach Sienkiewicza oraz jednym z prywatnych budynków, raczej od strony zaplecza. O nieprzyjemnym - łagodnie rzecz ujmując - dla oka widoku ulicy pisaliśmy już na łamach Nowego Łowiczana. W 2004 roku fotografik Borecki zauważył różnicę w wyglądzie ul. Wegnera w zestawieniu z wyglądem posesji, na której mieszkał Jan Wegner na Nowym Rynku. Jeżeli chodzi o ulicę noszącą jego imię, to do chwili obecnej prawie nic się w jej fatalnym wyglądzie nie zmieniło, oprócz sięgających do pasa topianów. Burmistrz nie umieścił w projekcie budżetu na ten rok żadnych nakładów na tę ulicę.

Dlatego też córki niezującego od 9 lat historyka, które na stałe mieszkają w Warszawie, czują się upokorzone wyglądem ulicy Wegnera. *- Do mnie również dotarły prośby córek Jana Wegnera* - mówi obecny na spo-

tkaniu przewodniczący Rady Miejskiej w Łowiczu, Krzysztof Kaliński. *- Zajmiemy się tą sprawą na jednej z sesji Rady Miejskiej w 2006 roku.* Kaliński wyraził swoją opinię, składającą się ku uwzględnieniu prośby córek Wegnera. *- Powinniśmy cofnąć decyzję o nadaniu tej właśnie ulicy imienia Wegnera. Poczekajmy i wybierzmy bardziej odpowiedni fragment miasta, który mógłby być nazwany imieniem historyka* - mówił. Tym bardziej, że Jan Wegner został w listopadzie ubiegłego roku patronem Gimnazjum nr 2 w Łowiczu, pamięć o nim jest więc kultywowana w Łowiczu.

(eb)

Salon Meblowy w Łowiczu poszukuje pracownika na stanowisko:

## SPRZEDAWCA

WYMAGANIA:

- wykształcenie min. średnie
- znajomość komputera

PREFEROWANE:

- doświadczenie w sprzedaży i projektowaniu kuchni

Oferty zawierające CV prosimy przysyłać na adres: [zbyszekgalaj@m-ka.pl](mailto:zbyszekgalaj@m-ka.pl)

REKLAMA

FABRYKA OKIEN  
 Łowicz, ul. Kaliska 103,  
 tel. (046) 837 32 79  
 fax 837 47 98  
 sib@winkhaus.com.pl; http://www.sib.winkhaus.pl

SIB ŁOWICZ

RABATY DO 20%  
 PLUS 5% RABAT dodatkowy

OKNA

3-komorowy SOFTLINE  
 5-komorowy PERFECTLINE  
 ■ Szyba k=1,1 z ciepłą ramką  
 ■ Okucia Winkhaus  
 ■ Mikrowentylacja gratis  
 ■ Wzmocnienia ocynkowane w ramie, skrzydle, słupku  
 ■ Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta  
 ■ Profesjonalny montaż

CIEPŁA RAMKA BEZ DOPŁATY

1765	595,-	1165	385,-	1435	499,-
------	-------	------	-------	------	-------

HIT SEZONU! 5-cio komorowy Perfectline  
 WYROBY NASZE SĄ OZNAKOWANE ZNAKIEM BUDOWLANYM  
 PAMIĘTAJ! ULGA REMONTOWA TYLKO DO KOŃCA ROKU 2005  
 - NIE CZEKAJ ZAMÓW OKNA W SIB-ie JUŻ TERAZ!!!

# CZAS NA BAL

Oferty zabawy sylwestrowej na Ziemi Łowickiej

**P**rzedłom roku to bardzo ważny czas, pełen nadziei, że nadchodzący, nowy rok, będzie znacznie lepszy od minionego. Wielu wtedy składa przyrzeczenia noworoczne, obiecując sobie i innym poprawę. Ale Sylwester i Nowy Rok to przede wszystkim zabawa i radość. Piękne kreacje sylwestrowe, taniec, szampan, dobre towarzystwo, fajerwerki - z tym najczęściej kojarzy się Sylwester. Bal sylwestrowy to impreza, o której myśli się wiele miesięcy wcześniej. Na kilka tygodni wcześniej należy też zarezerwować miejsce na sali balowej. Dla wielu osób jest to jedna z nielicznych okazji w roku, albo nawet jedyna, oderwania się od codzienności, dlatego decydują się zapłacić za jedną noc 200 czy 300 zł. Mieszkańcy Łowicza i okolic lubiący się w sylwestrowych balach wiedzą dokładnie, gdzie są one organizowane. Większość z tego typu imprez ma już kilku- lub kilkunastoletnią tradycję.

## Bale w łowiczu

Nowy 2005 rok, na sali w „Syntexie” przywita około 400 osób. Zapłacą one 300 zł od pary. Organizatorzy zapewnią swoim gościom sześć dań gorących, ciasto, owoce, przystawki, zimne zakąski, a także tradycyjny stół wiejski, itp. O północy na salę wjedzie pieczony prosiak. Syntexowski bal odbędzie się przy muzyce serwowanej przez zespół „Hocus”. W połowie grudnia sprzedawano ostatnie zaproszenia.



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Domaniewicach tuż po świętach rozpoczęły przygotowania do balu sylwestrowego, który ma się odbyć w tamtejszym ośrodku kultury.



Dekoratorzy z Łodzi zadbali o wystój sali balowej w restauracji „U Pana Tadeusza” w Domaniewicach.

W tradycji łowickich bali zapisał się już na trwałe bal organizowany w restauracji „Szielka”. W tym roku koszt zabawy jednej pary wyniesie tu 280 zł. Gościom zagwarantowano w ramach tej ceny 5 gorących posiłków oraz zimne przekąski, przystawki, ciasta, owoce i lampkę szampana, 0,7 litra alkoholu na parę. Przy muzyce zespołu „Zodiak” bawili się będzie około 160 osób. Nie zabraknie fajerwerków o północy. Zabawa potrwa do momentu, aż ostatni gość opuści lokal.

Restauracja „Polonia” przy Starym Rynku ma jeszcze wolne zaproszenia na

sylwestrową fetę. Za 240 zł od pary uczestnikom balu organizatorzy oferują kilka dań gorących, zimne przekąski, słodczyce oraz szampan. Do tańca przygrywał będzie zespół „Avenis”. Przewidziana jest loteria fantowa zwana „Koszem szczęścia”.

W Szkole Podstawowej nr 3 w Łowiczu bal organizuje Zarząd UKS „Korabka”. Cena sylwestrowego szaleństwa wynosi tu 270 zł od pary. W jej ramach zagwarantowano: gorące posiłki, napoje, ciasta, przystawki, szampana. Będzie wiele okazji do wspólnej zabawy przy muzyce ze-

społu „Delay”. Organizatorzy przygotowali loterię fantową oraz wiele innych konkursów, zabaw i niespodzianek. Dochód z balu przeznaczony zostanie na potrzeby klubu.

## Wiejskie nie znaczy gorsze

Po raz pierwszy otwarty dla wszystkich bal sylwestrowy organizuje restauracja hotelu Interrex w Maurzyczach, istniejąca

dopiero od półtora roku. Za 320 zł od pary organizatorzy zapewniają 3 dania gorące. Goście będą bawili się przy muzyce na żywo w wykonaniu Michała Niemca, artyście musicalowego Teatru Roma w Warszawie oraz DJ'a. Bal przygotowany jest dla około 90 osób. Zainteresowani tą ofertą musieli się zdeklarować do 14 grudnia.

1 grudnia nie było już miejsc na bal sylwestrowy organizowany w restauracji „U Pana Tadeusza” w Domaniewicach. Nowy rok w powita tu 130 osób. Koszt całonocnej im-

## Sylwester w domowym zaciszu

Większość znanych w Łowiczu i okolicach osób, piastujących funkcje publiczne, spędzi noc sylwestrową i powita Nowy Rok 2006 w zaciszu własnego domu, bądź na prywatkach u znajomych, w gronie najbliższych przyjaciół. Niektórzy po prostu taki sposób spędzania tego wyjątkowego wieczoru w roku preferują, innych zmusiły do niego okoliczności, sytuacja rodzinna bądź nawał pracy.

W ostatniej chwili zdecydował o tym, gdzie bawić się na sylwestra prezes Klubu Sportowego „Pelikan”, Janusz Białas. - Nie mam czasu na bale czy wyjazdy, muszę ratować klub - mówi pół żartem, pół serio. Prawdopodobnie będzie bawił się na prywatce w gronie bliskich znajomych. Przewodniczący Rady Miejskiej w Łowiczu Krzysztof Kaliński, Łowiczanie roku 2004, tradycyjnie przywita Nowy Rok z żoną oraz dziećmi w domu. - Młodsze dzieci może nie wytrwają do północy, ale na pewno je obudzimy przed północą. Chcemy, żeby odczuli, że wchodzimy w Nowy Rok - mówi.

Po raz pierwszy w ten wyjątkowy wieczór pozostanie w domu dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łowiczu, Zbigniew Kuczyński. - Sądzę, że w domu również można przeżyć przyjemne chwile w noc sylwestrową - mówi. - Widocznie powoli się starzeje i potrzebuję odpoczynku.

Dotychczas dyrektor Kuczyński bawił się na balach sylwestrowych lub na wyjazdach w góry. Z lubością wspomina Sylwestry spędzane na Słowacji.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Michalak powita Nowy Rok prawdopodobnie w prywatnym gronie znajomych. Sposób spędzania tego wieczoru wiąże on z charakterem pracy - koniec roku w handlu to czas remanentów, czas wyteżonej pracy - na co dzień Grzegorz Michalak prowadzi hurtownię elektromechaniczną.

Burmistrz Łowicza Ryszard Budzałek spędzi noc sylwestrową w domu wraz z żoną i córkami. Ten wyjątkowy wieczór będzie dla niego czasem rodzinnym. Zgodnie z tradycją pojawi się na Starym Rynku o północy, aby złożyć noworoczne życzenia mieszkańcom naszego miasta.

Podobnie wicestarosta powiatu łowickiego Eugeniusz Bobrowski bawił się będzie w domu, ale nie tylko w gronie rodziny, również ze znajomymi.

Starosta powiatu łowickiego Cezary Dzierżek spędzi noc sylwestrową w domu, w rodzinnym gronie. Z uwagi na śmierć mamy w maju tego roku nocy sylwestrowej na balu nie spędzi w tym roku wójt gminy Sanniki Maria Fudała. Odrzuciła zaproszenia na bale, zapewniając, że pojawi się na nich w przyszłym roku. - Jeżeli sylwester, to tylko na balu w liczonym gronie bliższych i dalszych znajomych, na pięknej sali w wieczorowej kreacji

prezy wynosił tu 300 zł od pary. W ramach tej ceny organizatorzy gwarantowali 0,7 litra alkoholu na parę, sześć dań gorących, szampana, zimne zakąski, ciasta, owoce oraz bez ograniczeń - przystawki. Gości bawili będzie zespół muzyczny „Master Sound” z Głowna. Nie zabraknie - tradycyjnie już - sztucznych ogni o północy oraz pokazu tańca latinoamerykańskiego.

Organizacją balu sylwestrowego, po raz pierwszy w tym roku zajęto się również w restauracji „Bielawianka” w Bielawach. Niedawno można było bawić się tu na zabawie andrzejkowej. Koszt udziału w zabawie to 80 zł od osoby. Organizatorzy zapewniają 5 dań gorących, przekąski, ciasto słodczyce, alkohol oraz muzykę z odtwarzacza. Na sali w Bielawach bawili się będzie około 50 par.

W Domu Ludowym w Zielkowicach sylwestrową imprezę przygotowała Rada Sołecka. Ten bal ma już ugruntowaną pozycję. Za 220 zł od pary organizatorzy oferują pięć gorących dań, pół litra wódki na parę, zimne zakąski, przystawki, ciasta, owoce oraz ciepłe i zimne napoje. Goście bawili się będą przy muzyce serwowanej przez zespół „Miriam”. Nie zabraknie też konkursów oraz loterii fantowej.

Ponad 100 par bawić się będzie w Domu Ludowym w Kiewkowie. Za całonocną zabawę zapłacili one 240 zł od pary. Organizatorzy zagwarantowali w ramach tej ceny cztery gorące posiłki, przekąski, zimne przystawki, ciasto, owoce, gorące i zimne napoje oraz 0,7 litra wódki na parę i lampkę szampana. Bal sylwestrowy poprowadzi tu zespół „Players”. Komplet gości deklarował swoje przybycie już 10 grudnia.

Za bal sylwestrowy w sali OSP w Kiernowi trzeba będzie zapłacić 180 zł od pary. Organizatorzy - OSP Teresew - zapewniają 5 dań gorących, 0,5 litra wódki na parę, zimne przekąski, słodczyce, zimne i gorące napoje oraz tradycyjną lampkę szampana. Gości bawili będzie zespół „Selekt”. Zapisy przyjmowane były do 17 grudnia.

W remizie OSP w Wiciu sylwestrowy bal organizują już po raz trzeci strażacy. Za 200 zł od pary można liczyć na 5 gorących dań, pół litra alkoholu na parę, szampana, gorące i zimne napoje. Zapowiedziano także szereg dodatkowych atrakcji w postaci konkursów oraz loterii fantowej. Na parkiecie przy muzyce serwowanej przez zespół „Divers” zatańczy około 170 osób. O północy nie zabraknie oczywiście fajerwerków. dok. na str. 28

- mówi Maria Fudała i tak się zazwyczaj bawi.

Na balu w jednej z popularnych sal w Łowiczu bawił się będzie członek Zarządu Powiatu Łowickiego Waldemar Orsica.

Z powodów rodzinnych w domu zostanie dyrektor Zakładu Karnego w Łowiczu, Mirosław Pakulski. Zazwyczaj bawił się na balach z przyjaciółmi, choć nie tylko. Bywały noce sylwestrowe spędzane na wyjazdach. - W pewnym okresie upodobałem sobie sylwestry w Bieszczadach. Było wspaniale - wspomina.

Martyna Szpiek-Górzyńska, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy, ma dwa zaproszenia na sylwestrowe szaleństwo ze znajomymi, ale jeszcze nie wie czy z nich skorzysta. - Koniec roku był jest okresem wyteżonej pracy w urzędzie, kończą się audyty i sprawozdania. Czuję potrzebę wyciszenia - wyjawia. Coraz bardziej skłania się ku temu, by wieczór sylwestrowy spędzić w domowych pieleszczach z książką w rękę i kielichem szampana.

Podobnie Noc Sylwestrową spędzi prezes Stowarzyszenia Regionalnego Wsi Urzędzie „Łowiczanie” Teresa Wojda. - Jest to dla mnie wieczór wyciszenia. Siadam sama przed telewizorem, podziwiam fajerwerki puszczane na Starym Rynku z balkonu. Tak mi dobrze, przyzwyczaiłam się do takiego sposobu witania Nowego Roku - mówi. W gronie rodzinnym spędza święta Bożego Narodzenia i do atmosfery tych dni przywiązuje dużo większą wagę. (eb)

# CZY MLEKO TRAFI DO RYNSZTOKA

Rolnikom grozi kara za to, że sprzedadzą mleczarniom zbyt dużo mleka

**Mleczarnia w Sannikach przestała skupować mleko od rolników, którzy przekroczyli przyznaną im kwotę mleczną.**

Producenci są zdezorientowani, gdyż powszechnie mówi się o tym, iż mleczarnie niczym w takiej sytuacji nie ryzykuje, a karę w przypadku gdy Polska przekroczy przyznaną jej przez Unię Europejską limit, płacić będzie sam rolnik. Na razie na terenie gminy niewielu przekroczyło przyznaną im kwotę, ale większość jest na granicy, rolnicy, którzy zdołaliby przekroczyć swój limit o 5 tysięcy litrów, mogliby się ubiegać o przyznanie dodatkowej kwoty z rezerwy, jednocześnie płacąc za każdy przekroczony kilogram 20 groszy zaliczki na poczet kary. Sannicka mleczarnia blokuje im jednak taką możliwość, gdyż po prostu nie mają oni gdzie swojego mleka sprzedać, a tym samym udokumentować przekroczenia. Jak słyszymy od niektórych rolników, już dochodzi do sytuacji, że mleko wylewane jest do rynsztoka.

*- Nie mamy pojęcia skąd taka decyzja. Telefonowałem do Agencji Rynku Rolnego i poinformowano mnie, że oprócz sannickiej mleczarni, z żadną inną takich problemów nie ma - mówi wójt gminy Kiernozia Zenon Kaźmierczak. Kiedy rolnicy coraz częściej zaczęli zgłaszać swój problem do urzędu gminy, wójt zdecydował się poszukać innego odbiorcy, który zdecydowałby się skupować mleko od kiernozkich producentów. Tym podmiotem jest firma Eskal ze Strążebów, zajmująca się ogólnie pojętym przetwórstwem i skupem mleka, której domeną jest produkcja masła i produktów pochodnych. Spotkanie z przedstawicielem tej firmy Dariuszem Kaźmierczakiem odbyło się w kiernozkiej remizie we wtorek 6 grudnia.*

*U sąsiada to już mlekiem krowy poją, a to co zostaje, na gnój wylewają - mówią nam rolnicy. - Co mamy z tym mlekiem robić - na podwórko wylewać? Przecież to grzech - słyszymy podczas spotkania. Wielu rolników jest już na krawędzi przekroczenia przyznaną im kwoty. - Gdybym nie dokupił 1000 litrów, to nie wiem jak by dziś było - mówi producent spod Kiernozia.*

Rezerwa na ten rok kwotowy zgodnie z zapowiedziami, jakie już w październiku pojawiały się w prasie rolniczej, została wyczerpana i dziś wnioski z grudnia nie będą w ogóle brane pod uwagę. Czyli, że rolnik, nawet jeśli przekroczy wymagane litry, nie ma już po co składać wniosku o kwotę z rezerwy. Jak informował podczas spotkania przedstawiciel firmy Eskal, na dniach otrzymał jednak informację z Agencji Rynku Rolnego, iż trwają prace nad tym, aby dla takich rolników przerzucić 1 procent z rezerwy na przyszły rok kwotowy. Byłoby to 80 milionów kilogramów i miałyby nastąpić już w styczniu. Dodatkowo jakaś re-



Ten samochód łowickiej mleczarni zabiera także mleko od rolników, którzy przekroczyli kwotę. Jedna taka beczka mieści 10 tys. litrów, a samochód ma doczepioną drugą beczkę, o takiej samej pojemności. Na zdjęciu punkt odbioru surowca.

zerwa przyznaną miałaby zostać Polsce z rezerw unijnych, jednak jak słyszymy w łowickiej mleczarni, będzie to raczej dotyczyć przyszłego roku kwotowego.

## W obawie przed upadłością

Dlaczego więc mleczarnia w Sannikach przestała skupować od rolników, którzy swoją kwotę przekroczyli? Prezes zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sannikach, Adam Jagielski wyjaśnia, że decyzja wstrzymania skupu mleka od rolników, którzy przekroczyli IIR - indywidualną ilość referencyjną, była decyzją być albo nie być dla mleczarni. Zainteresowanie produkcją mleka jest duże, bo jest to stały dochód, a w wielu gospodarstwach poprawiła się też wydajność. Jednak skup mleka poza limitem wiąże się z poważnymi konsekwencjami finansowymi, które byłyby zagrożeniem dla dalszego funkcjonowania mleczarni i dla finansów rolników. Przekroczenia ilości dostarczonego mleka ponad IIR (o której w uproszczeniu mówimy kwota mleczna) przez niektórych rolników, rozpoczęły się w sierpniu. Mleczarnia nadal odbierała mleko od tych rolników, gdyż obiecywali poczynić kroki w celu zdobycia większej kwoty. Od 30 innych, prowadzących gospodarstwa na terenie 5 gmin, odbiór już wówczas wstrzymano. Decyzję prezesa utrzymało też w listopadzie nadzwyczajne walne zgromadzenie. Podjęło ono jednogłośnie uchwałę zobowiązującą prezesa do zatrzymania w ciągu 5 dni skupu mleka od rolników, którzy nie posiadają kwot mlecznych,

Co ciekawe, uchwała ta nie skutkuje tak samo wobec wszystkich rolników. Niektórzy z nich, pomimo wyczerpania kwoty, nadal dostarczają mleko, bo zobowiązali się kwotę zdobyć.



Mleczarnia w Sannikach skupia około 600 dostawców, od których dziennie odbiera średnio 30.000 litrów mleka. Zdjęcie zrobione na terenie zakładu.

Czy tak drastyczne posunięcie jak wstrzymanie skupu było konieczne? Zdaniem prezesa tak. Za przekroczenie kwot mlecznych spółdzielnia zapłaciła zaliczki na poczet kary, wynoszące 20 gr za 1 kg mleka. Należności te zostały potrącone od rolników. Na przykład w październiku była to suma 59 tys. zł. To jednak tylko zaliczka. Jagielski i zarząd spółdzielni mają obawy, że w obecnym roku kwotowym 2005/2006, który trwa od 1 kwietnia do 31 marca, przekroczona zostanie krajowa ilość referencyjna, bo wiele dużych mleczarni zanotowało wzrost skupu mleka, wtedy kara za 100 kg mleka ponad kwotę wyniesie łącznie 30,91 euro. Jagielski sz-

kuje, że skoro tak się stanie, OSM Sanniki będzie musiała zapłacić około 300 tys. zł kary, a do 31 sierpnia pieniądze te odzyskać od rolników. Z tym mógłby być problem, bo przy cenie mleka około 90 gr, kara może

wydzierzać kwotę od dostawców, którym nie jest ona potrzebna. Sytuacja jest płynna i wciąż się zmienia. Na razie zarząd spółdzielni nie dysponuje danymi na koniec listopada, bo miesiąc ten jest jeszcze rozliczany.

Wracając do sytuacji dostawców z gminy Kiernozia, prezes mówi, że problem dotyczy 13 osób, które w październiku dostarczyły 30.535 kg mleka ponad swój limit. Ich problem polega na tym, że nie mogą kupić kwoty w województwie mazowieckim, na terenie którego istnieje mleczarnia w Sannikach, lecz w województwie łódzkim, do którego gmina należy. Kwoty mleczne przyznaje bowiem oddział terenowy Agencji Rynku Rolnego i w tym przypadku są to dwa inne oddziały. Transakcje między rolnikami z różnych oddziałów są niemożliwe.

*- W województwie mazowieckim jest dużo rezerw kwot mlecznych, ale nie mogą ich wykorzystać rolnicy z gminy Kiernozia - mówi Jagielski. Cena wynosi około 70-80 groszy za 1 kg, w powiecie łowickim wynosi ona około 1,00-1,20 zł.*

## OSM Łowicz skupuje

Większość dostawców z naszej okolicy takich problemów nie ma. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łowiczu, mimo wyczerpania rezerwy, nadal przyjmuje mleko od rolników, którzy przekroczyli swoją kwotę. Tak mówią wytyczne agencji, a wnioski mogą być brane pod uwagę w przyszłym roku kwotowym. OSM Łowicz jest potentatem na polskim rynku, stąd obawy o utratę płynności finansowej, tak żywe w Sannikach, w Łowiczu nie występują. Na łowickim skupie nie

prowadzi się statystyk, ale obecnie producentów, którzy oddają mleko mimo przekroczenia kwoty, jest całkiem sporo.

Takiej możliwości nie mają rolnicy, którzy swoje mleko odstawiają do mleczarni w Sannikach. *- Możemy się ubiegać o dodatkową kwotę z rezerwy, tylko gdzie mamy przekroczyć te 5 tysięcy litrów, kiedy mleczarnia nie chce kupować - pytają rolnicy. Nawet jeśli w tym roku nie doszłoby do rozdysponowania jakiejś dodatkowej rezerwy, ich wnioski mogłyby zostać rozpatrzone w roku przyszłym. Ponadto rolnicy stoją na stanowisku, że mają przecież prawo podjąć ryzyko i sprzedawać swoje mleko, które przynajmniej nie trafiałoby na gnój.*

Jak radzą sobie ci, którzy nie chcą ryzykować płacenia w przyszłości wysokiej kary? Wielu szuka możliwości dokupienia kwoty, o czym pisaliśmy już wcześniej w NŁ, inni kupują cielęta i spaszają nimi mleko. Jeszcze inni dogadują się między sobą i dzierżawią np. 30 procent kwoty od rolników, którzy wypracowali przepisowe 70 procent produkcji. Jest to sytuacja jak najbardziej legalna, a wspomniany procent dzierżawiony jest tylko do końca roku kwotowego i wraz z jego zakończeniem wraca na powrót do swojego właściciela.

Firma Eskal nie ma oporów przed kupowaniem mleka od rolników, którzy przekroczyli kwotę. Jak mówi jej przedstawiciel, ryzyko ponosi tu tylko i wyłącznie producent. *- Jeśli podejmuję ryzyko i chce sprzedawać, my jesteśmy gotowi kupować - mówi kierownik działu skupu Dariusz Kaźmierczak. Firma przejęła ostatnio zakład w Golubiu Dobrzyniu i chce skupować dobowo o 10 tysięcy litrów mleka więcej niż dotychczas. Aby opłacało się jej przyjeżdżać na teren gminy Kiernozia, musiałaby odbierać przynajmniej 2 tysiące litrów co drugi dzień.*

Czy ryzyko dla rolników sprzedających mleko ponad limit jest duże? Przedstawiciel firmy Eskal uspokajał podczas spotkania, że nawet jeśli są w naszym kraju tereny gdzie mleko produkowane jest w nadmiarze, to istnieje również tereny, takie jak na przykład województwo podkarpackie, gdzie produkcja mleka jest zdecydowanie mniejsza i całość może się wyrównać. Jak dowiadujemy się jednak w dziale skupu łowickiej OSM, w ubiegłym roku kwotowym 2004 - 2005 Polska wykorzystała 98,2 procent przyznaną jej kwotę, natomiast w tym roku dynamika produkcji jest dużo większa, tak więc istnieje ryzyko, że nasz kraj jednak przyznaną nam kwotę przekroczy. Ile zapłacą wtedy rolnicy, wiadomo będzie dopiero po rozliczeniu roku kwotowego, czyli najwcześniej około lipca. Dziś mówi się, że może to być 1,20 zł za każdy przekroczony litr. Kto zapłaci pierwszą transzę tej kary, bezpośrednio każdy z rolników, czy też najpierw mleczarnia, która następnie ściągać będzie pieniądze od każdego producenta - dziś jeszcze nie wiadomo.

Mirosława Wolska - Kobierecka, Wójciech Czubatka

# Jak wyciszyć wiadukt na Poznańskiej

**Pomimo stwierdzenia ewidentnego przekroczenia norm hałasu w sąsiedztwie wiaduktu drogowego w ciągu ulicy Poznańskiej w Łowiczu, łódzki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad nie zamierza instalować w Łowiczu ekranów dźwiękochłonnych.**

**D**yrektorka GDDKiA w Łodzi Małgorzata Jezierska, twierdzi że: - Nie ma warunków technicznych na zainstalowanie ekranów dźwiękochłonnych na wiadukcie, gdyż jest za mało miejsca na nim. Trzeba by przebudować wiadukt... Oprócz tego, w odpowiedzi na zapytanie miasta o wyniki pomiaru natężenia hałasu i ekspertyzę, GDDKiA odpowiada, że stosowanie ekranów dźwiękochłonnych ma sens wtedy, jeśli charakteryzują się one ciągłością, co w Łowiczu nie jest - według niej - możliwe z uwagi na zjazd i skrzyżowania Poznańskiej z innymi drogami. Dyrektor Jezierska pisze wprawdzie, że „mając na uwadze dobry odbiór społeczny i poprawienie klimatu akustycznego, przeprowadzone zostaną nasadzenia zieleni na wiadukcie”, jednak o tym, że zieleni prawie nic nie pomaga w tym temacie, od lat wiedzą mieszkańcy okolic wiaduktu.

Samorząd miejski również nie jest zadowolony z takiej odpowiedzi i takiego rozwiązania problemu. - Tak naprawdę to nas nie obchodzi, czy są warunki techniczne dla zainstalowania ekranów dźwiękochłonnych czy ich nie ma. Skoro jest ewidentnie stwierdzone, że problem z hałasem jest, to zarządca drogi musi go rozwiązać - powiedział nam wiceburmistrz Paweł Bejda, który między innymi w tej sprawie pojechał w poniedziałek 12 grudnia na spotkanie do łódzkiego oddziału Dyrekcji Dróg Krajowych. Ponadto miasto zamierza oficjalnie wystąpić o przedstawienie dokładnych wyników badań hałasu przy Poznańskiej. Niewykluczone jest również, że zleci przeprowadzenie takich samych badań oraz przeprowadzenie tzw. analizy porównawczej we własnym zakresie. - Najpierw jednak wystąpimy o udostępnienie badań, żeby niepotrzebnie nie wydawać pieniędzy - powiedział nam wiceburmistrz Paweł Bejda.

Niezrozumiałe jest też, zdaniem wiceburmistrza, tłumaczenie dyrekcji dróg o rzekomej konieczności zachowania ciągłości ekranów dźwiękochłonnych. W przypadku Łowicza chodzi przecież przede wszystkim o osłonę na samym wiadukcie oraz bezpośrednio przed i za nim - gdzie nie ma skrzyżowań i zjazdów.

Decyzje o potrzebie lub braku potrzeby zainstalowania ekranów dźwiękochłonnych miały zapadać na podstawie przeprowadzonych w wakacje oraz w październiku tego roku pomiarów ruchu samochodów i poziomu hałasu wzdłuż Poznańskiej. Przed tym łódzki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Auto-



Według urzędników z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi na wiadukcie nie ma miejsca na ekrany dźwiękochłonne. Gołym okiem widać, że takie miejsce jest.

strad stał na stanowisku, że na wiadukcie w ciągu ulicy Poznańskiej plastikowe lub jakiegokolwiek inne ekrany dźwiękochłonne - oprócz nasadzeń zieleni - nie są potrzebne. Po przeprowadzeniu remontu wiaduktu przewidziano tylko wspomniane nowe nasadzenia niedużych drzew i krzewów, które miały „uciszyć trasę”. - Żadnych sztucznych ekranów nie przewidujemy, a jedynie odtworzenie zieleni na tym wiadukcie - mówił nam zastępca do spraw technicznych dyrektora łódzkiego oddziału GDDKiA, Zbigniew Paliński.

## Co przekroczone, a co nie

Pierwszą turę badań poziomu hałasu i natężenia ruchu łódzki Instytut Techniki Ciepłej zakończył już pod koniec sierpnia tego roku. Trzy punkty pomiarowe, w tym jeden tzw. „punkt skargowy” (w sąsiedztwie bloku przy ulicy Kwiatowej) były zlokalizowane w Łowiczu. Od połowy września do końca października ten sam instytut prowadził drugą, identyczną serię pomiarów. Wyniki pomiarów zo-

stały przekazane najpierw do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie, która je zleciła. Badania takie są prowadzone w ramach ogólnopolskich pomiarów, które odbywają się co pięć lat. Warszawska dyrekcja zleciła natomiast wykonanie analizy porównawczej badań krakowskiej spółki „Ekkom” Sp. z o.o., która zajmuje się wykonywaniem ekspertyz i opinii w zakresie rozwiązań drogowych i środowiskowych.

Dopiero potem warszawska dyrekcja udostępniła część badań łódzkiemu oddziałowi, a ten odpowiedział miastu, że owszem - normy hałasu są przekroczone, ale tzw. wartości progowe hałasu, które zmusiłyby GDDKiA do natychmiastowej reakcji, nie zostały przekroczone. Jaka jest różnica pomiędzy normami określającymi dopuszczalny poziom hałasu, a wartościami progowymi? - Tego jeszcze nie wiem... Będziemy dalej nad tym pracować - mówił nam wiceburmistrz Paweł Bejda.

Niniejszym wyjaśniamy: Ustawa „Prawo ochrony środowiska” wprowadza do systemu prawnego poję-

cie tzw. „terenów zagrożonych hałasem”. Są to tereny, na których poziom hałasu jest przekroczony w stopniu wymagającym podjęcia działań naprawczych w pierwszej kolejności - to właśnie przekroczenie wartości progowych. Natomiast rozwiązywanie problemów w rejonach mniej zagrożonych hałasem - przekroczone normy - odsuwa się w czasie.

## Niech ratusz to sprawdzi

Osoby, które nie przeczytały tego rozporządzenia, nie mówią już o podstawie prawnej jego wydania, i zajął od razu do załącznika, doznają szoku. Podane w decybelach wartości progowe są bowiem sporo wyższe od norm - dopuszczalnych poziomów hałasu, określonych w innym rozporządzeniu. Dla terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami rzemieślniczymi dopuszczalny poziom hałasu wynosi 60 dB (decybeli) w ciągu dnia i 50 w nocy. Tymczasem wartości progowe wynoszą odpowiednio 75 i 67 dB. W przypadku wiaduktu na Poznańskiej należy jednak zastosować zaostrzone normy: dla zabudowy związanej ze stałym lub wielogodzinnym pobytom dzieci i młodzieży (obecność szkół przy ul. Grunwaldzkiej). W tym przypadku normy wynoszą: 55 dB w ciągu dnia, 50 dB w nocy, zaś wartości progowe odpowiednio 65 dB i 60 dB.

Innymi słowy: poziomy progowe ustala priorytet w działaniach przeciwhałasowych podejmowanych na terenach, gdzie występuje przekroczenie dopuszczalnych norm hałasu. Jakże były wyniki pomiarów - nie wiemy. Musimy na razie wierzyć deklaracjom drogowców, że były pomiędzy 55 a 65 dB w dzień oraz 50 a 60 dB w nocy. Ale lepiej niech ratusz to sprawdzi.

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 9 stycznia 2002 roku ponadto wyjaśnia, że w przypadku przekroczenia dopuszczalnych poziomów hałasu w związku z eksploatacją dróg, linii kolejowych, tramwajowych, lotnisk oraz portów, zarządzający tymi obiektami zobowiązany jest do wykonywania pomiarów i sporządzania, co pięć lat, tzw. map akustycznych terenów, na których występują przekroczenia i zastosowania odpowiednich zabezpieczeń akustycznych. Według łódzkiego oddziału GDDKiA tymi zabezpieczeniami mają być nasadzenia zieleni. Według mieszkańców i samorządu miejskiego Łowicza - nie. O rozwoju sprawy będziemy informować.

(mak)

REKLAMA

REKLAMA

## OPONY ZIMOWE

**NAJTANIEJ - SPRAWDŹ**

Wszelkiej pomyślności, bezpiecznej i szerokiej drogi na zimowych oponach w nadchodzącym 2006 Roku.

wszystkim swoim Klientom życzy Zakład Wulkanizacyjny Tomasz Kolosa

**ZAKŁAD WULKANIZACYJNY Tomasz Kolos**  
Łowicz, ul. Napoleońska 6 (przy stacji CPN), tel. (0-46) 837-37-40

## OKNA z Krakowa

OKNA nr 1 w Polsce

### ZŁOTY LAUR KLIENTA 2005

- najlepiej postrzegana i najczęściej kupowana marka okien w Polsce (nagroda przyznana przez Przegląd Gospodarczy Gazety Prawnej na podstawie ankiet Instytutu Gallupa, wśród nabywców okien w 2004 i 2005 roku)
- nowość w Polsce - szyba **THERMOLINE 1,0 GRATIS!**
- szyba zespolona o współczynniku przenikalności cieplnej  $U=1,0$
- znaczące zmniejszenie kosztów ogrzewania
- **EXTRA RABAT 7%** gwarantowany dla Klientów, którzy zamówią okna do 31 grudnia - dotyczy odbioru okien w okresie luty, marzec 2006
- promocja tylko do 31 grudnia 2005

szczegóły w salonach sprzedaży

**"INMAR" ŁOWICZ**

ul. Nowy Rynek 26, tel. 046/ 837 49 43, tel. kom. 0 609 52 54 54

KRAKOWSKIM TARGIEM do **35%** taniej

**OKNOPLAST**  
KRAKÓW

www.oknoplast.com.pl  
C 0801 14 00 00



# PAPIEŻ ZAINTERESOWANY BEZROBOCIEM W ŁOWICKIEM

**Z pielgrzymką „Ad Limina Apostolorum” byli w Rzymie biskup ordynariusz diecezji łowickiej Andrzej Dziuba i na jego zaproszenie biskup senior Alojzy Orszulik.**

W ciągu kilku dni byli na indywidualnej i zbiorowej audiencji u papieża Benedykta XVI, modlili się przy grobie zmarłego Jana Pawła II, odwiedzili najwyższe urzędy kościelne, byli na kolacji w ambasadzie RP przy Stolicy Apostolskiej na zaproszenie ambasadora Hanny Suchockiej. - *Uderzające jest to, że ponad pół roku po śmierci Jana Pawła II, mimo zimna i deszczu ogromne kolejki ustawiają się do grobu Papieża Polaka - mówi Nowemu Łowiczanie biskup ordynariusz.*

Co pięć lat każda diecezja zobowiązana jest przygotowywać dwustronicowe sprawozdanie ze stanu w diecezji, składane w Rzymie w języku obcym. Zawarte są w nim informacje na temat stanu Kościoła w diecezji, tj. liczby pracujących księży, zakonników, stanu budownictwa sakralnego, seminarium, dóbr kultury, którymi kościół dysponuje - ale też wszystkich innych sfer jego działalności. Rok po jego przedstawieniu biskupi odbywają pielgrzymkę „Ad Limina Apostolorum”, czyli „do progów apostołskich” w Rzymie. Bierze w niej udział biskup ordynariusz danej diecezji, który ma prawo zaprosić do udziału w pielgrzymce biskupa seniora i biskupa pomocniczego.

Biskup łowicki Andrzej Dziuba wraz z biskupem seniorem Alojzym Orszulikiem odbyli pielgrzymkę w dniach 27 listopada - 4 grudnia w towarzystwie około 40 biskupów z Polski południowo-zachodniej i centralnej, z pięciu metropolii: przemyskiej, krakowskiej, katowickiej, częstochowskiej oraz łódzkiej. Tej tak zwanej drugiej grupie przewodził abp Stanisław Dziwisz.

Pielgrzymka miała trzy główne zadania. Biskupi odwiedzili groby apostołów Piotra i Pawła, co oznaczało w praktyce sprawowanie mszy świętych w czterech miejscach w intencji swoich diecezji. Msze odprawiono w bazylice Matki Bożej Większej, św. Jana na Lateranie, św. Pawła za Murami oraz św. Piotra na Watykanie. W tej ostat-



Chwila rozmowy o diecezji łowickiej biskupa ordynariusza Andrzeja Dziuby (w środku) i biskupa seniora Alojzego Orszulika (od prawej) podczas indywidualnej audiencji u papieża Benedykta XVI.

niej bazylice biskupi łowicki odprawili mszę świętą przy grobie św. Piotra. - *Obejmowaliśmy wzrokiem zarówno grób św. Piotra, pierwszego papieża Rzymu, jak i grób Jana Pawła II, ostatniego zmarłego papieża - opowiada biskup ordynariusz Andrzej Dziuba.* Biskupi modlili się przy grobie papieża Polaka o szybką jego beatyfikację.

Ponadto pielgrzymi odwiedzili najwyższe urzędy Stolicy Apostolskiej. Wśród nich był Sekretariat Stamu, nadzorujący stosunki międzynarodowe Watykanu oraz zajmujący się najważniejszymi sprawami wewnętrznymi w kościele, Kongregacja Nauki i Wiary, której prefektem był do czasu wyboru na papieża kardynał Joseph Ratzinger, czuwająca nad poprawnością nauczania wiary i moralności, a także Kongregację Wychowania Katolickiego, sprawującą nadzór nad szkołami i uczelniami katolickimi, jak i seminariami. Łącznie biskupi z Polski odwiedzili około 20 urzędów, w każdym z nich odbyło się spotkanie trwające 1,5 godziny. W poszczególnych urzędach inni biskupi przedstawiali sytuację w pięciu polskich metropoliach. Sprawozdania wygłaszane były najczęściej w języku włoskim bądź francuskim, rzadziej niemieckim.

Biskup łowicki Andrzej Dziuba mówił w Kongregacji Wychowania Katolickiego

o stanie szkolnictwa na terenie 15 diecezji z południowo-zachodniej i centralnej części kraju. Ze sprawozdania wynikało, że każda diecezja ma swoje seminarium, w którym w ciągu ostatnich pięciu lat wzrosła liczba kleryków. Rozwija się także sieć szkół katolickich, w których uczy się coraz więcej dzieci i młodzieży. Biskupi z Polski odwiedzili również najwyższe sądy kościelne, m.in. Sygnaturę Apostolską oraz rady kościelne, np. Radę ds. środków społecznego przekazu czy Radę ds. rodziny.

## Benedykt XVI - papież łagodny

Najważniejszym elementem pielgrzymki były spotkania z Ojcem Świętym. Biskupi łowicki odwiedzili papieża Benedykta XVI w jego apartamentach 2 grudnia. Po oficjalnym powitaniu nawiązali rozmowę na temat stanu diecezji łowickiej. Biskup Ordynariusz Andrzej Dziuba podniósł w rozmowie, że w wielu miastach diecezji panuje wysokie bezrobocie. Temat ten zainteresował szczególnie Papieża Benedykta XVI. Dużą radością Ojca Świętego było to, że Seminarium Duchowne w Łowiczu ma już własną kadre wykładowców, którzy skończyli studia doktoranckie na uczelniach za-

granicznych, głównie w Rzymie. Cieszył się ponadto z tego, że w polskich szkołach każdego szeregu są dwie godziny katechezy tygodniowo oraz z tego, że w diecezji łowickiej wysoki procent dzieci i młodzieży cho-

dzi na lekcje religii. Benedykt XVI interesował się ruchami i stowarzyszeniami katolickimi dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Biskup ordynariusz wymienił m.in. funkcjonującą w diecezji łowickiej Odnowę w Duchu Świętym oraz ruch oazowy.

Na podstawie pytań, jakie papież kierował do biskupów, mogli oni wysnuć wniosek, że Benedykt XVI patrzy na kościół osadzony w konkretnych realiach, a jednocześnie ma świadomość historii danego terenu, w tym również Ziemi Łowickiej. - *Papież Benedykt XVI jest bardzo łagodny, ciepły, mówi miłym głosem. Posiada wiedzę na temat kościoła łowickiego. Cieszył się z pozytywnych informacji, jakie mu przekazywaaliśmy z biskupem seniorem - wspomina biskup Andrzej Dziuba.* Na pożegnanie Benedykt XVI wręczył biskupom łowickim kopertę z różańcami ze swoim herbem papieskim.

Na drugi dzień, 3 grudnia, biskup ordynariusz Dziuba wraz z biskupem seniorem Orszulikiem uczestniczyli w zbiorowym spotkaniu z papieżem w sali klementyńskiej. Ojciec Święty wysłuchał powitania od przewodniczącego grupy abp. Stanisława Dziwisza, który zaprosił go do Polski i podziękował za wsparcie, jakiego udzielał Janowi Pawłowi II, kiedy był jeszcze kardynałem. Papież wyraził zadowolenie ze spotkania z polskimi biskupami, do których powiedział dwa zdania po polsku. W przemówieniu, które wygłosił, zawarte były cztery główne wątki dotyczące nowej ewangelizacji, kapłanów, osób zakonnych oraz świeckich. Biskupi wręczyli Benedyktowi XVI dar w postaci kopii obrazu Matki Bożej z Kalwarii Zebrzydowskiej, on zaś pożegnał każdego indywidualnie, ofiarowując na pamiątkę krzyż biskupi i kopię przetłumaczonego na język polski przemówienia.

- *Symboliczne jest to, że mam dwa krzyże biskupie od dwóch Papieży. Pierwszy otrzymałem na początku mojej drogi biskupiej od papieża Jana Pawła II, drugi od jego następcy - mówi biskup Dziuba.* (eb)



Dopiero co narodzonemu Jezusowi nie będzie zimno i smutno, bo dzieci przyniosły mu w darze ciepłą czapkę, szalik, rękawiczki, misia, piłkę i książeczkę z bajkami - taka refleksja wynikała z jasełek, jakie w czwartek 22 grudnia wystawiły dzieci z przedszkola w Kiemozie pod kierunkiem nauczycielki Marzeny Boguckiej. Po przedstawieniu nie zabrakło koled i piosenki o „dziwnym” Świętym Mikołaju, który prezenty wozi w bagażniku swojego samochodu.

## Gmina Bolimów

### Kalendarze w tym roku z pracami dzieci

Pracami plastycznymi i literackimi uczniów szkół z terenu gminy Bolimów, przyozdobiony został kalendarz ekologiczny na rok 2006. Kalendarz wydany jest co roku przez gminę Bolimów i Bolimowski Park Krajobrazowy, przy współdziałaniu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. W roku ubiegłym ilustracjami do niego były fotografie co piękniejszych zakątków Puszczy Bolimowskiej i Bolimowa. Prace plastyczne, które ozdobiły tegoroczną edycję kalendarza, są efek-

tem konkursu ekologicznego, rozstrzygniętego w listopadzie. Jest to także forma docenienia pracy młodych artystów. Oprócz tego w kalendarzu zamieszczone są traktujące o ekologii wiersze autorstwa bolimowskich podstawówkowiczów, jak i cytaty znanych osób, m.in. Kazimierza Przerwy - Tetmajera czy Longina Jana Okonia.

Kalendarz wydany został w nakładzie ponad 750 egzemplarzy, co kosztowało 9.247 złotych. Do wyczerpania nakładu dostępny jest bezpłatnie w urzędzie gminy, (wcz)

www.seat.pl | Infolinia: 0 801 544 599 (dla klientów z taryfą operatora lub za pośrednictwem Internetu)

Oszczędności na paliwie dodajemy gratis  
Cordoba Diesel - policz korzyści

SUMA KORZYŚCI  
1,4 TDI (4,5 l na 100km)  
Klima - 5900 zł  
Elektryczna - 3600 zł  
ABS - 2500 zł  
2x Airbag - 1500 zł  
Wspomaganie - 1000 zł  
- 13 500 zł!!!

Cordoba Diesel COOL jest wyposażona w silnik 1,4 TDI, dzięki któremu oszczędzasz na każdym kilometrze (średnie spalanie 4,5l/100 km, średnia emisja CO<sub>2</sub> 122-124 g/km). Dzięki pakietowi korzyści zaoszczędzisz 13 500 zł! W listopadzie wszystkie modele SEAT-a są dostępne w kredycie Volkswagen Bank Polska. Wystarczy, że wpłacisz 50% wartości auta. Pozostałe 50% spłacisz w ciągu 3 lat, bez prowizji i bez odsetek! Odwiedź salon SEAT-a lub zadzwoń na infolinię i wybierz wariant dla siebie. Pospiesz się, inni też umiemy liczyć.

2 lata gwarancji | 2 lata SEAT Assistance 24h

SEAT auto emocji

Salon: /024/ 261 47 15  
Serwis: 261 47 09  
samochody używane: 384 11 16  
blacharnia-lakiernia: 261 47 68  
261 41 68

www.copiflex.seat.pl

Copiflex autoryzowany Partner Łąck k. Płocka ISO 9001:2000

Łąck k. Płocka

Mapa pokazuje lokalizację salonu w Łącku k. Płocka, z otoczeniem: Lipno, Sierpc, Cielęcinów, Dobrzyń n. Wisłą, Łąck, Płock, Wyszczol, Płońsk, Zakrzewo, Krynki, Gostyń, Gajon, Sochaczew.

# Chcą mieć dzieci, ale trzeba im pomóc

Młode kobiety mówią, że nie mają poczucia stabilizacji, urlop macierzyński jest krótki, jak więc wychować dziecko, jak na nie zarobić, zapewnić mu dobry start w życie? Obawa o utratę pracy, redukcję etatu, a nawet reakcja szefa na zwolnienia lekarskie - to najczęściej deklarowane powody odkładania decyzji o urodzeniu dziecka na daleką przyszłość. Młodym małżeństwom wydaje się, że posiadanie jednego dziecka to wszystko, na co je stać, bo dwoje dzieci to luksus. Jednak posiadanie choćby jednego dziecka zmienia już sposób myślenia kobiet i mężczyzn. Zaczyna się myśleć o drugim, może nawet o trzecim. Nie zawsze te plany się ziszczą.

Rozmawialiśmy z młodymi kobietami, pytając je ile dzieci mają, ile chciałyby mieć i co najbardziej wpływa na ich decyzje. Zapewniliśmy im anonimowość, licząc na szczerą wypowiedź. Imiona wybrałyśmy w sposób przypadkowy, zaczynając od pierwszej litery alfabetu. Mamy nadzieję, że nowe imiona przypadną do gustu naszym bohaterkom. Powiedzmy, że pierwsza nasza rozmówczyni to Alicja.

Alicja jest wyjątkiem w gronie osób, z którymi rozmawialiśmy. Jest mężatką z ponad rocznym stażem, ma 25 lat i jest mamą trzypółmiesięcznego niemowlaka, ale nie chciałaby, aby jej dziecko było jedynakiem. Planuje mieć jeszcze dwójkę dzieci i chciałaby, aby różnica wieku między pierwszym a drugim nie była duża - dwa, może trzy lata. Na trzecie chciałaby zdecydować



3-letni Kacper urodził się w kolejnym roku niż demograficznego. Jak widać na rękach mamy jest mu tak dobrze, że udaje śpiącego.

się nieco później, może po dziesięciu latach. - Mam dobre warunki i pracę, ale nawet gdybyśmy mieli gorsze, to bym w planach nie przeszkadzało. Znam rodziny, które mieszkają w jednym pokoju i też są szczęśliwe - mówi Alicja.

Udaje się jej dobrze zorganizować życie. Mąż pracuje, ona prowadzi działalność gospodarczą. W razie potrzeby dzieckiem chętnie opiekuje się babcia. - Wszystko da się pogodzić, naprawdę nic nam nie stoi na prze-

szkodzie, żeby mieć więcej dzieci. Zanim Ala i jej mąż zostali rodzicami, znajomi mówili im, że zobaczą, jak ich życie się zmieni, gdy będą mieć dziecko. Nie mieli racji, nadal jak chcą gdzieś wyjść, jest to możliwe. Dziecko nie przysparza im większych problemów, dobrze śpi w nocy. - Mając takie dziecko, można planować nie tylko trójkę, ale nawet dziesiątkę - żartuje na koniec rozmowy.

Córeczka Beaty ma półtora roku, a urodziła się pięć lat po ślubie. Beata miała wów-

czas 30 lat i doszła do wniosku, że już najwyższy czas zdecydować się na dziecko. Decyzję odkładała tak długo, bo nigdy nie był odpowiedni moment. Zawsze jednak było ono w planach. Beata nie zaprzecza, gdy pytamy ją czy nie było to trochę wygodnictwo. - Może trochę - mówi. Mąż szanował jej decyzję, nie namawiał na do zmiany. Była młodą nauczycielką, myślała raczej o pracy. Do pracy wróciła zaraz po urlopie macierzyńskim, o wychowawczym nawet nie myślała. Tak zdecydowała już wcześniej, bo będąc w ciąży wygrała konkurs na stanowisko kierownicze. Dziecko karmiła osiem miesięcy, potem samo zrezygnowało. Sprawy macierzyństwa nie rozpatrywała pod względem finansowym, choć pewnie gdyby została w domu dłużej, byłoby jej ciężko. Zawsze uważała, że musi się realizować nie tylko jako matka, ale również zawodowo. - Na dzień dzisiejszy nie myślę o drugim dziecku - przyznaje dodając, że decyzja uzależniona jest względami organizacyjnymi. W opiece nad jej córeczką zaangażowanych jest siedem osób - oprócz mamy i taty są to - jej brat, rodzice, sąsiadka i dziadek. Każdy z nich robi wszystko, aby dziecku było dobrze. - Wiele spraw przy dziecku wymaga poświęcenia czasu - kapiel, ubieranie, spacer - przyznaje.

Beata nie wyklucza, że kiedyś zmieni zdanie. Może jak córka będzie bardziej samodzielna?

Celina ma 30 lat i jest szczęśliwą matką dwóch synów. Starszy chodzi do szkoły podstawowej, młodszy jest w wieku przedszkolnym. - Każde dziecko jest chciane i kochane, ale chciałabym mieć córkę - wyznaje. Choć ma dobre warunki mieszkaniowe i może liczyć na pomoc rodziny, trudno jej zdecydować się na trzecie dziecko, bo obawia się o pracę i nie ma poczucia stabilizacji. Oboje z mężem pracują, jednak ich zarobki nie są na tyle wysokie, aby można było żyć na przyzwoitym poziomie i dzieciom zapewnić to, co oboje by chcieli. Kolejnym argumentem przemawiającym „przeciw” jest krótki urlop macierzyński. Teoretycznie kobieta powinna wrócić do pracy, gdzie dziecko ma 4 miesiące. Jak zostawić takie maleństwo w domu, nawet pod opieką troskliwej babci? Woląłaby być z nim dłużej, karmić je piersią.

Dominika ma 6-letnią córeczkę i 3-letniego synka. Obecnie ma 30 lat. Oboje z mężem pracują, dziećmi zajmuje się babcia. Nie planuje więcej dzieci z kilku powodów. Trudno ocenić, który jest najważniejszy - prawdopodobnie problemy ze zdrowiem, ale też obawa o to, czy obciążać babcie trzecim dzieckiem? Ma dobre warunki mieszkaniowe i jest w dobrym wieku na macierzyństwo - dopiero 30 lat. W jej przypadku obawa o pracę nie jest najważniejsza, choć wie, że każda kobieta obawia się o jej utratę. Podejście męża do kwestii liczby dzieci jest raczej otwarte, na pewno gdyby jej zależało, nie miałby nic przeciwko.

Ela ma 34 lata, jest mamą chłopców w wieku 7 i 10 lat. Przyznaje, że marzy o córce, nawet wybrała już dla niej imię, ale nie może podjąć tej decyzji, bo obawia się o pracę. - Może gdyby sytuacja finansowa była lepsza, to bym się zdecydowała. Takie małe dziecko bardzo odmładza kobietę. Mówi, że do zmiany decyzji przekonałoby ją becikowe w wysokości 5 tysięcy złotych. Zaraz dodaje, że to żart, bo planując dziecko trzeba się liczyć z wydatkami, a te są duże przy większych dzieciach. Małe dziecko nie mówi, w co ma być ubrane i tak naprawdę nie kosztuje dużo. Większe wydatki odczuwa się, gdy dzieci chodzą do szkoły. Książki, przybory i ubrania - które chce wówczas samo wybierać - są bardzo drogie. - Nie ubiegaliśmy się o żadną pomoc, bo uważamy, że sami naszym dzieciom musimy wszystko zapewnić, ale ciężko jest.

Felicja ma dwie córki, mają 12 i 13 lat. Chciałaby mieć syna, wybrała już dla niego imię. Prosi, żeby go nie przytaczać, bo wszyscy będą kojarzyć, że o niej piszemy. Imię jest ładne, ale trochę staroświeckie. Nie wiadomo, czy jej marzenia o trzecim dziecku spełnią się. - Mąż nie chce trzeciego dziecka, bo są inne plany - budujemy dom. Ma też poważne obawy o pracę. - Jak się zachodzi w ciążę, to nie ma się do czego wracać. U nas w firmie choroba, ciąża to wylot - inne kobiety przerabiały to już nie raz.

Grażyna (38 lat) mówiąc o swoim macierzyństwie przyznaje, że zawsze miała pecha. Pierwsze dziecko urodziła mając 21 lat. Był to chłopiec i był wcześniakiem. Był bardzo chorowity, trzeba było z nim jeździć do specjalistów. Życie rodzinne i macierzyństwo pełne było trudnych sytuacji, chciała być dobra dla wszystkich, zapominając o sobie. - Nowy dom, teściowa, a ja chciałam nadal być dobrą dzieckiem, nie udawało się - wspomina. Żyła w strasznym stresie, nie spała w nocy, nie radziła sobie. Wszystko robiła bardzo chaotycznie. Wiele przeżyła i to ją nauczyło, jak żyć.

Drugie dziecko urodziła cztery lata później, zmarło mając osiem tygodni. Nie planowała kolejnych, bo jak mówi - nastąpiła u niej blokada psychiczna. Mając 34 lata zaszła w ciążę, myślała, że jest w tym wieku, że zrobili jej badania prenatalne. Lekarza rozbroiła pytaniem: - Czy emerytki mogą mieć dzieci? O tym, że to jeszcze całkiem dobry moment na dzieci przekonała się dopiero w szpitalu, bo była tam jedną z młodszych pacjentek. Córka urodziła się za wcześnie, ale jest zdrowym dzieckiem i nie ma z nią większych problemów.

Hania (25 lat) jest atrakcyjną kobietą o sylwetce i wrodzicie modelki. Nie ma jeszcze męża, choć ma kogoś na tyle bliskiego, że planuje ślub. Data na razie nie jest ustalona. Pytanie o dzieci zbywa uśmiechem i stwierdzeniem, że chyba jeszcze do tego nie dorosła. Pracuje wśród kobiet. Babskie tematy nie są jej obce. - Jak się nashucham o tych ciążach, porodach i chandrach, to mi się odechciewa - mówi. Jej koleżanki do tych deklaracji podchodzą z rezerwą. Znają ją i wierzą, że Hania będzie dobrą matką. Dowodem jest to, że dzieci lgną do niej, a dzieci jak nikt na świecie znają się na ludziach. Ona też dzieci nie unika.

Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy wynika, że kobiety pytane o dzieci nie mówią kategorię „nie”. O dzieciach mówią z uśmiechem, co jest najlepszym dowodem na to, że dla większości z nich - „dzieci to ziemskie anioły”. Łatwiej jednak byłoby im funkcjonować, gdyby mogły liczyć na więcej zrozumienia w pracy i w rodzinie, czasami na trochę pomocy. (mwk)

## Aby rodziło się dużo dzieci

Z Pawłem Zalewskim, posłem Prawa i Sprawiedliwości z naszego okręgu wyborczego, rozmawia Wojciech Waligórski.

■ Jak się Pan czuje czytając, że z roku na rok jest nas, Polaków, coraz mniej?

Czuję się źle. Przez wiele lat o tym nie myśleliśmy, dlatego że mieliśmy dodatni przyrost naturalny. Teraz już tak nie jest. A tylko narody pełne ludzi młodych, żądnych wiedzy, poprawy swej sytuacji i warunków życia, są w stanie coś znaczyć w Europie. Polska ma dzisiaj ewidentną przewagę na przykład nad Niemcami, bo jest młodsza i dynamiczna. W Polsce są żywe dyskusje, wymieniane poglądy, tworzą się nowe idee. Zachodnia Europa jest znacznie starsza, zachowawcza i cofa się, a nie rozwija. To widać szczególnie w Niemczech. I nie jest to tylko kwestia problemów z systemem socjalnym, który się wali, bo nie ma kto pracować na starych ludzi. Jest to także kwestia vitalności społeczeństwa, której brakuje, bo po prostu jest stare. Jeżeli my tak będziemy wyglądać za 20 lat, a biorąc pod uwagę wskaźniki demograficzne tak może być, to też będziemy starym narodem, który nie będzie miał nic ciekawego do powiedzenia i nie będzie się rozwijał.

■ Dlaczego Polacy chcą mieć teraz tak mało dzieci, albo nie chcą ich mieć w ogóle?



Posel Pawel Zalewski.

Sądzę, że przyczyn jest wiele i w różnym stopniu one się odnoszą do różnych osób. Dla bardzo wielu młodych małżeństw, zadaniem pierwszoplanowym jest zdobycie własnego mieszkania, stworzenie sobie normalnych warunków do życia. Wiele osób wyjeżdża za pracą za granicę, np. do Wielkiej Brytanii, właśnie po to, by zarobić na mieszkanie, a to powoduje, że czas, w którym młodzi zwykle myślą o dzieciach, odsuwa się w przyszłość. Istotne są także zmiany obyczajowe. Kultura nastawiona na konsumpcję

i na korzystanie z życia niż na poświęcenie i rodzinę, też nie wpływa na podejmowanie decyzji o rodzicielstwie. Osoby zamożniejsze bardzo często myślą o tym, żeby móc korzystać z pieniędzy które mają, a nie trudzić się wychowaniem dzieci. Poza tym kobiety są bardzo aktywne zawodowo, nie chcą ryzykować swojej kariery, jeśli oczywiście taką podejmują - to też opóźnia ich decyzje.

■ Czy państwo może i czy powinno przeciwdziałać takim trendom cywilizacyjnym?

Oczywiście, że powinno. Mogę podać przykład Francji, gdzie wskaźniki demograficzne znacznie się poprawiają i to nie tylko wśród rodzin imigranckich, w środowisku muzułmańskim, bo tam one są oczywiście wysokie, ale także wśród rdzennych Francuzów. Wpłynęło na to na przykład prawo podatkowe, które pozwala rozliczać podatki wspólnie nie tylko w ramach małżeństwa, ale także biorąc pod uwagę dzieci. Podstawa do obliczenia podatku zmniejsza się tam wraz z każdym dzieckiem, które do rodziny przybywa. I to jest bardzo istotny czynnik - rodziny francuskie są często wielodzietne.

dok. na str. 13

# Kwiląca radość pod choinką

Pacjentki oddziału położniczego łowickiego szpitala, z którymi reporterka Nowego Łowiczanina rozmawiała 23 grudnia zgodnie przyznały, że jeszcze takiego prezentu na Gwiazdkę nie dostały. Wszystkie w objęciach trzymały nowo narodzone dzieci.

Nieważne czy to było pierwsze, drugie czy trzecie dziecko w domu, każde zostało przyjęte z wielką miłością i troską. Większość mam w Wigilię pojawiła się po raz pierwszy z maluchami w domu. Jeszcze nigdy w tych domach dzieci nie kwiliły w okresie Bożego Narodzenia.

**Dorota Boczek** urodziła swe pierwsze dziecko o 2.30 w nocy, tegoż 23 grudnia. Zarówno mama, jak i nowo narodzona Natalka nie mogły się sobą nacieszyć. Dziewczynka urodziła się kilkanaście dni przed terminem, w związku z czym o rok wcześniej pójdzie do szkoły. Miała 53 cm długości i ważyła 3,3 kg. - *Jestem szczęśliwa, że córeczka jest już ze mną i mogę ją przytulić oraz że jest zdrowa - mówi pani Dorota. Na razie nie wybiega myślami w przyszłość. Przed nią 112 dni urlopu macierzyńskiego, w ciągu których będzie z córeczką przez całą dobę. - Szkoda, że mamy dla siebie tak mało czasu - zaznacza.*

Później wraca do pracy, jest księgową w jednym z łowickich biur rachunkowych. Sama nie spodziewa się problemów z powrotem do pracy, choć jej koleżanki takie miały - dla niektórych nie było już miejsca. - *Jakby człowiek się tym za bardzo przejmował, to nigdy by się nie zdecydował na dziecko - mówi jednak. Kilka godzin po porodzie nie wiedziała jeszcze czy będzie chciała mieć więcej dzieci. Jej zdaniem urodzić dziecko to nie problem, później trzeba zadbać o odpowiednie jego wychowanie i wykształcenie. Dziś trudno przewidzieć w jakiej sytuacji życiowej będzie za rok lub dwa - brak jest poczucia stabilizacji, jeżeli chodzi o zatrudnienie.*

**Agata Cyganiak** urodziła 22 grudnia o 10.25 swego drugiego syna. Dobę później najbardziej cieszyła się z tego, że już jest i jest zdrowy. Imię syna chciała jednak jeszcze zachować w tajemnicy, gdyż ostateczne zdanie w tym temacie ma mić jego starszy o 3 lata brat Mateusz. - *Zawsze marzyłam o tym, aby mieć dwoje dzieci i moje marzenie się spełniło - mówi Agata Cyganiak. Państwo Cyganiak czują się w związku z tym spełnieni. Myśląc o liczbie dzieci w ich rodzinie brali pod uwagę również swoje warunki materialne i mieszkaniowe. - Chcemy wziąć pełną odpowiedzialność za stworzoną rodzinę - wyjaśnia pani Agata. Cieszyła się z tego, że mogła przeżyć ciążę bez stresu, czy utrzymać pracę. Jest pewna, że po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego będzie miała gdzie wrócić. Dobę po porodzie pani Agata również nie zastanawiała się jesz-*



Dorota Boczek nie może nacieszyć się swą córeczką - Natalią.



Z przyjścia na świat Weroniki najbardziej chyba cieszy się jej starsza siostra.

cze nad przyszłością dopiero co narodzonego dziecka. - *Zastanawiam się, jak maluszka przyjmie starszy brat. Dziś ma przyjść do szpitala po raz pierwszy - głośno myśli. - Trzy lata to dobra różnica wieku między dziećmi. Będą się razem wychowywali.*

19 grudnia na świat przyszło trzecie dziecko państwa **Brzozowskich**. Pani **Grażyna** urodziła córkę przez cesarskie cięcie. Wszyscy w rodzinie cieszą się z przyjścia na świat Weroniki. Co prawda państwo Brzozowscy zakładali sobie, że będą mieli tylko dwoje dzieci, obecnie jednak zmienili zdanie i uznali, że troje dzieci to najlepsza liczba. - *Mama zawsze mi mówiła, że dwoje dzieci to za mało... i wywróżyła - opowiada pani Grażyna. Weronika ma już starszą o 9 lat siostrę oraz pięcioletniego brata. Starsze rodzeństwo w okresie ciąży mamy spie-*

rało się o pleć oczekiwane dziecko. - *Jak babcia powiedziała synowi, że będzie miał siostrzyczkę to uciekł i zamknął się w drugim pokoju. Starsza córka wprost przeciwnie, nie posiada się z radości - opowiada zadowolona mama. Pani Grażyna zamierza poświęcić się wychowaniu trójki dzieci. Państwo Brzozowscy prowadzą gospodarstwo rolne, w którym pracuje mąż pani Grażyny, ona zaś prowadzi dom. Rodzice Weroniki nie mają jakichkolwiek obaw co do spraw finansowych związanych z pojawieniem się na świecie trzeciego dziecka.*

Trzecie dziecko urodziła również pani **Monika Kapusta**. Jej syn przyszedł na świat 21 grudnia. Mama nie zastanawia się nad wyborem imienia. Zadanie to należy do starszego rodzeństwa, dziesięcioletniej Pauliny i sześciolatniego Piotra. Rodzice tylko



Monika Kapusta jeszcze nie wie, jak będzie miał na imię jej syn.



Drugi syn Agaty Cyganiak urodził się 22 grudnia o godz. 10.25.

ostatecznie zaakceptują wybór dzieci. Pani Monika także zakładała, że będzie miała tylko dwoje dzieci. Obecnie gdy trzeci potomek pojawił się na świecie, wie że to był błąd i nie zakłada już nawet, iż będzie to jej ostatnie dziecko. - *Mówi się, że najmłodsze jest najukochańsze - dodaje. Najbardziej w rodzinie z przyjścia na świat malucha cieszy się Paulina - oczywiście oprócz mamy. Zadeklarowała pomoc w pielęgnacji noworodka, choć mama powątpiewa, czy na długo wystarczy jej sił.*

- *Warunki materialne nie miały wpływu na naszą decyzję. Pieniądze nie są najważniejsze. Nawet jak nie wrócę do pracy, to jakoś damy sobie radę - uważa pani Monika. Na razie nie myśli jeszcze o powrocie do pracy. Ma zamiar skorzystać z urlopu macierzyńskiego oraz częściowo wykorzystać wychowawczy. Tak samo postąpiła po urodzeniu drugiego dziecka i nie miała problemów z powrotem do pracy, więc i teraz sądzi, że ich nie będzie.*

(eb)

## Zapytajcie jedynaka

Przed większą liczbą dzieci powstrzymuje rodziców obawa, że potomstwo „kosztuje”, a nie mając pieniędzy, skazują je na status obywatela II kategorii. Że drogie jest wyposażenie dziecka do szkoły, że powinno mieć komputer, że nie będzie ich stać na korepetycje.

**Ale:** komputer i korepetycje nie pomogą, jeśli dziecko nie będzie chciało się uczyć. Własny komputer można zastąpić uwagą na lekcji, własnym podręcznikiem, książkami z biblioteki i komputerem ze szkolnej pracowni. Korepetycje nie dadzą tej pewności siebie, jaką się zdobyło, samemu opanowując materiał. A ta pewność przydaje się w życiu.

Gdy jest więcej dzieci, trudniej zapewnić im komórkę, mp3, adidasy na wf zamiast chińskich trampki i markowe ciuchy. Zde-

żenie z okrutną hierarchią bogactwa w klasie może być bolesne. **Ale:** To zderzenie nastąpi prędzej czy później, zawsze znajdą się zasobniejsi od nas i dający to odczuć. Godności nikt naszych dzieci jednak nie pozbawi, rodzice mogą przygotować je na głupotę świata. Ucząc tego, co naprawdę wartościowe, wyposażają je w drogę przez życie lepiej niż ci, którzy rozpieszczają gadżetami.

Nie będzie nas stać na sfinansowanie drogich wycieczek szkolnych i wyjazdów wakacyjnych. **Ale:** po to możemy być w radzie rodziców klasy, by pomóc nauczycielowi zorganizować wycieczkę taniej, a nie drogą. Po to mamy znajomych i rodzinę, by im zaproponować wymianę wakacyjną. Po to wymyślono namioty, by można było korzystać z pól namiotowych za 2,50 od

osoby, a nie z pensjonatów za dziesięć razy tyle.

Pracodawca krzywo patrzy na kobietę w ciąży. **Ale:** Nie każdy. Polska się zmienia, ludzie się zmieniają, mamy już rok 2005, a nie 1991. Pracodawca pewnie się wścieknie na nagłe, nieuczasknione zwolnienie na całą ciążę, ale z szacunkiem podejście do pracownicy, która będzie z coraz większym dzieckiem pod sercem przychodziła do pracy, deklarując chęć powrotu po urlopie macierzyńskim.

Rodzicielskie obawy najczęściej rozpraszają same dzieci. Zapytajcie jedynaka, czy chciałby mieć brata - nawet za cenę mp3. I jedynaczkę, czy chciałaby mieć siostrę. Odpowiedzą Wam. A gdy dorosną, będą Wam za Waszą odwagę wdzięczne.

Wojciech Waligórski

## Rodzina jest romantyczna

(...) Współcześni pisarze, którzy mniej lub bardziej otwarcie sugerują, że rodzina to kiepski wynalazek, ograniczają się na ogół do sugestii, podawanej z gniewem, gorczą lub żalnością, że rodzina nie zawsze składa się z osób pasających do siebie nawzajem. Rzecz jasna, rodzina jest do-

brym wynalazkiem właśnie dlatego, że składa się z osób, które kompletnie do siebie nie pasują. Jest zdrowa i stanowi integralną całość, gdyż zawiera masę rozbieżności i różnorodności. Przypomina małe królestwo, jak mawiają ludzie sentymentalni, i jak każde małe królestwo znajduje się z reguły w stanie mocno przypominającym anarchię. Właśnie dlatego, że nasz brat George ma głęboko w nosie nasze rozterki religijne, a jego zainteresowania skupiają się wokół restauracji „Trocadero”, rodzina posiada pobudzające cechy wspólnoty. Właśnie dlatego, że nasz wujek Henry nie akceptuje aktorskich ambicji naszej siostry Sary, rodzina przypomina ludzką w pigułce. Męż-

czyźni i kobiety, którzy z dobrych lub złych powodów buntują się przeciw rodzinie, buntują się po prostu przeciw rodzajowi ludzkiemu. Ciotka Elisabeth nie daje sobie przemówić do rozsądku - jak ludzkość. Tata łatwo się denerwuje - jak ludzkość. (...)

(...) Najpewniejszy sprawdzian, czy człowiek jest gotów stawić czoła normalnej ludzkiej różnorodności, polega na tym, by spuścić się przez komin do czyjś domu, wybranego na chybił trafił, po czym najlepiej jak się da ułożyć sobie życie z jego mieszkańcami. I zasadniczo jest to właśnie coś, co każdy z nas uczynił w dniu, kiedy przyszedł na świat.

Na tym polega szczególny i wzniosły romantyzm rodziny. Rodzina jest romantyczna, bo jest przypadkowa. Przypomina rzut monetą, w którym można wygrać lub stracić. Jest romantyczna, bo jest dokładnie taka, jak twierdzą jej przeciwnicy. Jest romantyczna, bo jest arbitralna. Jest romantyczna, bo jest (...)

G.K. Chesterton, „Heretycy”







Lukasz Bojski jako jedyny zdażył zaprezentować swoją pracę wykonaną w Power Point. Pozostali uczniowie pokażą swoje prace na następnych zajęciach.

### Gimnazjum w Popowie

## POWER POINTEM PO ŁOWICKU

**Pokazowa lekcja informatyki, podczas której uczniowie klasy drugiej Gimnazjum w Popowie w gminie Łowicz prezentowali swoje umiejętności w tworzeniu pokazów slajdów w programie Microsoft Power Point, miała charakter łowicki. Jak to możliwe?**

Uczniowie w ciągu 45 minut mieli za zadanie przygotować co najmniej kilkusekundową prezentację folkloru Ziemi Łowickiej. Lekcja ta odbyła się we wtorek 20 grudnia. Na lekcję pokazową zaproszeni byli rodzice uczniów. Zainteresowanie lekcją z ich strony jednak nie było duże - być może na przeszkodzie stanęły przygotowania do zbliżających się świąt. Lekcji przyglądała się też dyrektorka Monika Szymczak i będąca w tym czasie w szkole stażystka.

Była to jednocześnie okazja do pochwalenia się nową pracownią informatyczno-internetową, która działa w szkole. Obecnie pracownia, po przeniesieniu jej do przestronniejszego pomieszczenia na parterze, wyposażona jest w 15 stanowisk komputerowych. Sześć nowych komputerów zostało dokupionych w tym roku przez gminę, w ramach prowadzonej komputeryzacji szkół. Pozostałe mają co prawda po kilka lat, jednak są co roku modernizowane, żeby spełniać wymogi nowych programów.

Nie wszyscy uczniowie zdołali zakończyć przygotowywanie prezentacji przed dzwonkiem na przerwę. Ponieważ w drugiej klasie gimnazjum przewidziana jest tylko jedna godzina informatyki, prace będą dokończone na następnych zajęciach - już w 2006 roku. Wtedy też wszystkie prezentacje zostaną połączone w jedną całość i przy najbliższej okazji pokazane rodzicom.

Na kilka minut przed dzwonkiem na przerwę swoją prezentację pokazał i omówił ją Piotr Bojski. - *W ciągu 45 minut bardzo trudno jest przygotować profesjonalną prezentację, a tego od uczniów oczekujemy. Dlatego też pracę dokończymy na następnych zajęciach* - powiedziała nam nauczycielka informatyki Anna Wysocka.

Program Microsoft Power Point, którego możliwości prezentowali uczniowie z Popowa, jest popularnym programem do tworzenia prezentacji multimedialnych, wchodzącym w skład pakietu biurowego Microsoft Office. Jest często wykorzystywany przez biznesmenów, trenerów, nauczycieli oraz inne osoby, które muszą coś skutecznie - na planszach lub slajdach, przedstawić grupie osób. Według producenta, każdego dnia jest tworzonych przy pomocy tego oprogramowania około 30 milionów prezentacji. (mk)

### Gmina Nieborów

## ZNP odpuścił

Janusz Ludwiczak, przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie gminy Nieborów, podczas piątkowej sesji rady gminy poinformował, iż po długiej dyskusji związek postanowił wycofać swoje propozycje dotyczące stawek dodatków dla nauczycieli.

Przypomnijmy, że na poprzedniej sesji wójt Andrzej Werle zaproponował, aby nie zmieniać podniesionych przed rokiem stawek. Propozycja zakładała 25 złotych dodatku motywacyjnego dla nauczycieli i 50 złotych dla dyrektorów, dodatek mieszkaniowy wynosić miał 10 złotych dla jednej osoby w rodzinie, 20 złotych dla dwóch, 27 złotych dla trzech, 34 złote dla czterech i więcej osób w rodzinie. Za tą propozycją opowiedziały się większość radnych - od głosu wstrzymały się tylko trzy osoby, sprzeciwów nie było.

Działające na terenie gminy związki zawodowe - obok wspomnianego wcześniej ZNP, także związek Solidarność, postulowały, aby dodatek motywacyjny dla na-

uczycieli wynosił 30 złotych i 60 złotych dla dyrektorów. Dodatek mieszkaniowy w każdej z grup chciały natomiast podnieść o 5 złotych. W skali roku podwyżki owe podniosłyby wydatki w oświacie o ponad 16 tysięcy złotych.

Przepisy mówią, iż stawki dodatków ustalone muszą zostać w porozumieniu ze związkami zawodowymi nauczycieli, gdyż bez tego uchwała rady uchylona zostanie przez wojewodę. Powołano zatem komisję negocjacyjną. Zorganizowane 13 grudnia spotkanie negocjacyjne nie przyniosło żadnego porozumienia. Dopiero na piątkowej sesji Ludwiczak poinformował o wycofaniu przez związek postulatów. Zauważył przy tym, że związki przyjęły złą taktykę negocjacyjną, gdyż należało zaproponować wyższe stawki i więcej postulatów, a wtedy byłoby z czego „schodzić”.

Temat stawek rozpatrywany będzie przez radę gminy na sesji 29 grudnia. Do tego czasu rada powinna mieć już na piśmie stanowiska obydwu związków. Wtedy też podejmie ostateczną decyzję. (wez)

### Gmina Sanniki

## Dla druhów z Lwówka

Sprzet wartości około 8 tysięcy złotych czeka na przekazanie do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Lwówku w gminie Sanniki. Został on zakupiony za pieniądze z Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie. Przekazany miał być 2 grudnia, jednak z powodu nieobecności przedstawiciela tegoż urzędu, termin ten został odwołany, a nie wyznaczono jeszcze innego. Jednostka w Lwówku otrzyma 6 mundurów do ćwiczeń, radiostację schodową oraz piłę do drewna, która będzie wykorzystywana np. do cięcia gałęzi czy drzewa zniszczonego podczas wichury lub burzy. (mk)

### Łyszkowice

## Tylko uszczelnianie okien

Prace naprawcze przy stolarcze okiennej mają być przeprowadzone w zbliżające się ferie zimowe w Zespole Szkół Gminnych w Łyszkowicach. Ich zakres jednak nie będzie duży. Okna mają być tylko uszczelnione, poprawione ma być dopasowanie drzwi. Innych remontów w szkołach na terenie gminy Łyszkowice w najbliższe ferie wójt Włodzimierz Traut nie przewiduje.

### IV Festiwal Kolęd Dzieci Specjalnej Troski w Mocarzewie

## Nagrody dla wszystkich

Dziesięć zespołów utworzonych przez osiemdziesięcioro dzieci brało udział w tegorocznej edycji Festiwalu Kolęd Dzieci Specjalnej Troski, który odbył się w czwartek 15 grudnia w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Mocarzewie w gminie Sanniki.

Do Mocarzewa przyjechały zespoły z podobnych ośrodków w Płocku, Sierpcu, Kutnie i Gostyninie, a także zaproszeni goście, m.in. siostra prowincjałka Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego (jest to zgromadzenie prowadzące ośrodek w Mocarzewie - przyp. red) Anna Helena Skalik oraz przedstawiciel patrona festiwalu - Marszałka Województwa Mazowieckiego.

W formule festiwalu zaplanowano występ każdego z zespołu trwający 15 minut, nie robiono jednak problemu, gdy trwał nieco dłużej. Zespoły śpiewały kolędy, pastorałki, nie tylko te dobrze znane, także utwory skomponowane przez nauczycieli. Każdy z zespołów biorących w nich udział otrzymał taką samą nagrodę - radiomagnetofon z odtwarzaczem CD. Każdy uczestnik festiwalu dostał też maskotkę.

Podczas wspólnego spotkania przy obiedzie, do dzieci przyszedł św. Mikołaj z paczkami pełnymi prezentów. Organizatorzy uważają, że festiwal był udany, bo wiele osób wyjeżdżając z Mocarzewa już teraz prosiło, aby zaprosić je do udziału w przyszłorocznej edycji. (mk)

### Gmina Łyszkowice

## Projektują salę dla Stachlewa

Wiosną przyszłego roku ma rozpocząć się, planowana na 2 lata, budowa pełnowymiarowej sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Stachlewie w gminie Łyszkowice. Aktualnie kończą prace przy projektowaniu sali. Wiadomo już, że boisko w sali będzie miało wymiary 12x24 m, od granicy boiska do ścian będzie co najmniej półtora metra miejsca na ławki i drabinki. Sala będzie miała własne zaplecze, sanitariaty i natryski z ciepłą wodą. Z budynkiem szkoły będzie połączona dodatkowym korytarzem, który będzie w miejscu obecnego głównego wejścia do szkoły. Dlatego też wejście do budynku szkolnego zostanie przebudowane i będzie znajdować się od strony obecnego

dużego placu, na którym zorganizowane zostanie boisko.

Samorząd gminy Łyszkowice zwrócił się o dofinansowanie budowy sali gimnastycznej do Totalizatora Sportowego. Projekty, które zostają przez Totalizator zaakceptowane, mają szansę zostać dofinansowane w wysokości nawet do 50 procent wartości inwestycji. W projekcie budżetu na przyszły rok przewidziano na budowę sali 200 tysięcy złotych, zaś wieloletni plan inwestycyjny przewiduje w 2007 roku zakończenie budowy sali za blisko 830 tysięcy złotych. Czy budowa sali zostanie dofinansowana przez Totalizator Sportowy, ma być wiadomo najwcześniej późną wiosną przyszłego roku. (mk)

REKLAMA

**VECTRA NET**  
www.vectra.pl

**1,22 zł**

**INTERNET ZIMA za 1,22 zł**

**wszystkie pakiety internetowe za 1,22 zł**

TELEWIZJA KABLOWA VECTRA S.A.  
PRZEDSTAWICIELSTWO W ŁOWICZU  
OS. BRATKOWICE 2, TEL. 837-78-20

**SALON PŁYTEK CERAMICZNYCH**

**JUŻ OTWARTY**

**duży wybór atrakcyjne ceny**

ŁOWICZ ul. Kaliska 40, tel. 046 837-49-82 (dzwoni dworzec PKP Przedmieście)



# Kajtek zaprasza na skok

Czyli co ma Łowicz do Oliviera Twista, Nemo, Bambi, warszawskich teatrów i opery. O romantycznej historii zaczętej w Łowiczu, a kontynuowanej w stolicy, pisze Mirosława Wolska - Kobierecka.

**K**ajetan Lewandowski ma 13 lat, od czterech lat prowadzi telewizyjny program dla dzieci Telerankę. Podkładał głos w polskiej wersji disneyowskiej produkcji „Gdzie jest Nemo”, jego głosem mówi też Oliver Twist, główny bohater nowego filmu Romana Polańskiego, nakręconego na motywach książki Karola Dickensa. Jego młodszy brat, 9-letni Beniamin użył swojego głosu sarence Bambi, która jest głównym bohaterem filmu „Bambi 2”. Obaj śpiewają w chórze Teatru Wielkiego w Warszawie *Alla Pollaca*, występują na deskach Teatru Powszechnego w „Małym biesie” Fiodora Sologuba.

Dlaczego o nich piszemy, choć mieszkają na warszawskich Włochach? Ich mama, Agnieszka Lewandowska z domu Nowak jest łowiczanką, absolwentką „Chelmońskiego”, a związki taty - Pawła - z Łowiczem też są spore, choćby dlatego, że jest absolwentem Technikum Hodowlanego na Blichu i do dzisiaj ma w Łowiczu wielu przyjaciół.

Pani Agnieszka uczyła się grać na fortepianie w Ognisku Muzycznym w Łowiczu, występowała też w Koderkach, w zespole pieśni i tańca działającym przy Syntexie. Do dzisiaj przechowuje nagranie programu telewizyjnego z 14 czerwca 1986 roku, z turnieju miast Łowicz - Żywiec, podczas którego, ubrana w łowicki pasiak, śpiewała przyśpiewkę „Łowiczanka jestem”. Po maturze zdawała na wydział wokalnno-aktorski Akademii Muzycznej w Łodzi. Niestety, jej artystyczne plany nie ziściły się, obecnie pracuje w telefonii Dialog jako handlowiec, a przede wszystkim wychowuje czwórkę dzieci, Kajtek i Benio mają 3-letniego brata Bernarda i 2-letnią siostrzyczkę Sarę.

Pan Paweł trafił do szkoły na Blichu w dość ciekawy sposób. Jego tata (inżynier rolnik) pracował na kontrakcie w Nigerii i na czas wyjazdu syn powierzony został pod



Kajetan Lewandowski (z prawej) z Marcinem Maraszkiem, który przypomina sobie tekst, który ma mówić do zapowiedzi Teleranki.



Kajtek Lewandowski w pracy, w studio.

opiekę ówczesnemu dyrektorowi szkoły na Blichu, Zygmuntowi Kabie. Tam Paweł Lewandowski zdobył tytuł technika zootechnika. Z zawodem tym nie ma obecnie nic wspólnego, prowadzi własną firmę zajmującą się organizowaniem eventów, konferencji i targów. Wcześniej zajmował się kreowaniem w Polsce wizerunku produktów tak znanych marek, jak Tchibo czy Carlsberg Okocim.

Historia poznania Agnieszki i Pawła mogłaby posłużyć na napisanie scenariusza filmowego. Choć dzieci mówią, że rodzice poznali się w sklepie chemicznym, tak naprawdę jest to historia o wiele bardziej romantyczna. Paweł jako piętnastolatek, uczeń pierwszej klasy szkoły średniej, był ze znajomymi z Warszawy na Bożym Ciele w Łowiczu. Uwiecznił wówczas na zdjęciu siedmioletnią łowiczankę, która podczas procesji sypała kwiatki. Wiele lat później

okazało się, że osobą, która wpadła mu wtedy „w oko”, była jego późniejsza żona.

Lewandowscy mieszkali początkowo w Łowiczu, w 1994 roku zdecydowali się na przeprowadzkę do Warszawy, nie widząc w Łowiczu dla siebie perspektyw.

## Benio o dubelkach i nie tylko

Lewandowskich odwiedziliśmy w ubiegłą sobotę. Najstarszy wraz z ekipą telewizyjną TVP nagrywał właśnie zapowiedź do kolejnego Teleranka - ćwiczył m.in. Skok w Nowy Rok. Miejszem nagrania był ogród za domem. Wolny chwilowo był Beniamin. Jest bardzo poważnym, jak na 9-latkę chłopcem, ma bardzo miły głos. O pracy w dubbingu mówi dużo i ciekawie. Do pracy trafił dzięki bratu, co nie znaczy - po znajomości. Po raz pierwszy zaproszono go na casting do filmu „Lisek i piesek”. Było to w 2002 roku, gdy był przedszkolakiem. Zanim doczekał tej chwili, bardzo mu się to podobało, bo chciał robić to, co jego starszy brat. Zawsze, gdy miał okazję towarzyszyć bratu, podczas jego pracy w studiu nagrań, zaglądał wszędzie tam, gdzie dało się zajrzeć. Wreszcie pewnego dnia usłyszał: - *No dobrze, przyjdź, spróbuj*. Bardzo się cieszył, gdy okazało się, że casting wygrał. Rodzice wyjaśniają, że decyzję o tym podejmują dźwiękowcy spoza Polski, w przypadku filmu disneyowskiego, nagranie wysyłane jest do Londynu. Gdy nagrywa się dubbing, koordynator z wytwórni Walta Disneya jest cały czas obecny w studiu. - *Najpierw jest próba, potem zaczyna się „klapanie” do mikrofonu* - mówi Beniamin. W filmie tym podkładał głos lisa, praca rozłożona była na dwie czy trzy sesje. Między dwiema sesjami Beniowi wypadły bardzo ważne przy wymowie zęby mleczne - „jedynki”. Chłopiec, mama i reżyser bardzo się tym zmartwili. Z przejęcia, zmęczenia, a pewnie też braku wystarczającej ilości świeżego powietrza w studiu, Benio podczas najbliższego nagrania zemdlął. Na szczęście nie się mu nie stało, a dźwiękowcy ocenili, że głos bez „jedynki” był i tak ciekawy.

Jedna sesja nagraniowa może trwać 3 godziny, nieraz dłużej, jeśli jakaś kwestię kilka razy się powtarza. Trudno opisać, jak bar-

OGŁOSZENIE PŁATNE

*Tego co piękne i dobre, szlachetne i proste,  
co przynosi szczęście i radość,  
co jest niezapomniane... i ulotne...  
Tego o czym marzymy i co chcemy zatrzymać.*

**WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM  
W NOWYM 2006 ROKU**

*życzy*

**CENTROBUD**  
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

*Dziękujemy za zaufanie i współpracę w 2005 roku*

**Pomyślności i szczęścia  
w nadchodzącym**

**2006** Nowym  
Roku  
wszystkim swoim

**Klientom**

*życzy*  
**Hurtownia  
JAKMAR**





# w Nowy Rok

dzo skoncentrowaną uwagę muszą mieć aktorzy podczas dubbingu, bo jednym okiem trzeba patrzeć na tekst, drugim na czas, rytm, a jeszcze na reżysera, na ekran, gdzie widać dany fragment filmu. - *Jak się skończy, pani reżyser mówi: - Ja to kupuję, ale zrobimy dubelek. Dubelek zawsze trzeba zrobić, nawet po dobrym.* Benjamin lubi te zajęcia, bo „można dużo pogadać”. Zawsze przed nagraniem wypija szklankę ciepłej czekolady.

W tym roku Benjamin pracował też przy dubbingu do filmu „Niania McPhee”, który jest zabawną historią o domu pełnym dzieci, z którymi niania nie daje sobie rady. Podkładał głos Eryka, który zawsze mówi swoje zdanie i wymądrza się, jego brat Kajetan użyczył głosu najstarszemu z dzieci - Simonowi. Mało brakowało, aby w filmie tym zadebiutował Bernard, który właśnie zaczął mówić. Rodzina intensywnie pracowała nad przygotowaniem go do tego zadania i w domu słysząc było efekty, jednak w studiu 3-latek jeszcze nie miał ochoty mówić tego, co od niego oczekiwano.

Największym dotychczasowym sukcesem Benia jest dubbing do filmu „Bambi 2”, w którym główny bohater - sarenka Bambi (jak mówi Benjamin, jest to na pewno chłopiec) mówi jego głosem. Polska premiera tego filmu odbędzie się po Nowym Roku. - *To fajny film. Bambi dorasta, chce być duży, odważny i chce to udowodnić swojej tacie, ale ten nie ma dla niego czasu.*

Benjamin śpiewa też w chórze Teatru Wielkiego w Warszawie *Alla Pollaca*, a „w międzyczasie chodzi do szkoły”. Należy do najmłodszej, 22-osobowej grupy, śpiewa w niej trzeci rok. Dzięki chórowi zaangażowany został do grania głównej roli w operze „Wocek”, w której bardziej jest aktorem niż śpiewakiem. Wraz z Kajetanem występuje też w sztuce „Małe biesy” w Teatrze Powszechnym, w której gra Antosze, a jego starszy brat - Władzia.

## Kajtek o Disneyu i Tetrze Wielkim

Kajetan mówi, że jego droga do tego, co obecnie robi, to czysty przypadek. Dwa lata temu za namową koleżanki trafił do Domu Kultury „Dorożkarnia” na Siekierkach. Gdy brał udział w jednym z przedstawień, odwiedziła ich ekipa Teleranka. Przeprowadzono z dziećmi wywiad, po którym Kajetana zaproszono na casting. Tak trafił do telewizji, potem do dubbingu i Teatru Polskiego Radia.

Teatr radiowy to zupełnie co innego niż dubbing, w którym każda rola nagrywana jest oddzielnie. Gdy nagrywa się spektakl,



Rodzina Lewandowskich nie całkiem w komplecie, bo na zdjęciu zabrakło pana Pawła i małej Sary. Od lewej: Benjamin, Bernard, Kajetan i pani Agnieszka.

wszyscy aktorzy są w studio i prowadzą dialog. Kajetan z tej dziedziny wymieniła nagrane z jego udziałem słuchowisko dla dzieci „Dzika planeta”, „Dziadek do orzechów”, czy dla nieco starszych dzieci - „Olwiera Twista”.

Kajtek zadebiutował w dubbingu jako dziewięciolatek, podkładając głos głównemu bohaterowi, rybce Nemo, w disneyowskim filmie „Gdzie jest Nemo”. Jego praca została oceniona jako najlepszy debiut 2002 roku w dubbingu, otrzymał za nią nagrodę „Klap” przyznaną przez wytwórnię Walta Disneya. Drugą, większą rolę był Krzyś przy nagrywaniu ścieżki dźwiękowej filmu „Express polamy”, który wyświetlany był również w trójwymiarze. Lewandowscy mówią, że film ten wart jest uwagi, bo choć jest animowany, to grali w nim aktorzy, np. Tom Hanks - trzy czy cztery role. W ostatnich latach Kajtek nagrywał wiele ról, m.in. Marki w „Ruchomy zamek Hauru”, małego Piotrusia Pana i Simby w filmie „Król Lew III”, Charliego Bucketa w filmie „Charlie i fabryka czekolady”, a przede wszystkim tytułową rolę w filmie Polańskiego „Oli-

vier Twist”. Dubbing ten był czymś wyjątkowym dla Kajetana, ponieważ miał okazję spotkać się z reżyserem Romanem Polańskim i odtwórcą głównej roli - Bameyem Clarkiem, którzy przejechali do Polski z okazji premierowego pokazu filmu, 30 września w Multikinie na Ursynowie. Kajetan przeprowadził też wywiad dla Teleranka z Romanem Polańskim i Bameyem Clarkiem.

- *Co się trafi, to gram* - mówi 13-latek, wymieniając szereg kolejnych tytułów, znanych z Cartoon Network - „Dom zmyślnych przyjaciół pani Foster” czy z Mini Mini - „Olinek okrąglinek”. Kajetan jest jeszcze bardziej zapracowanym chłopcem niż jego brat. Tygodniowy rozkład zajęć 13-latek wygląda tak, że najbardziej intensywne są piątki, bo po szkole ma zajęcia w dwóch miejscach - w operze i „Dorożkami”, a do domu wraca około 21. W soboty wypada mu zwykle tylko „Teleranek”, w niedziele jest różnie. Na przykład 2 tygodnie temu, z „Dorożkami” był w Kutnie na festiwalu teatralnym. Teoretycznie czwartkowe popołudnie i wieczór ma wolne, co nie znaczy, że coś mu nie wy-

padnie. W Teatrze Wielkim - Operze Narodowej Kajetan śpiewa w chórze, ale w innej grupie niż Benjamin. Wraz z chórem *Alla Pollaca* Kajetan występował w operach „Carmen”, „Tosca”, „Król Roger”, „Dziadek do orzechów” i w bardzo oryginalnej, przygotowanej specjalnie dla dzieci i wystawianej wyłącznie przez nich, japoń-

szyla się dużym zainteresowaniem. Kajetan był w niej Markiem, główną postacią dziecięcą. Dużym przeżyciem był dla niego występ w Dzień Dziecka na dużej scenie Teatru Wielkiego, bo opera ta poza 1 czerwca wystawiana była na sali kameralnej.

## Teleranek - kolejna przygoda

Przygoda ta trwa już 4 lata. Dzięki prowadzeniu Teleranka Kajetan miał okazję przeprowadzić wywiad z legendarnym austriackim kierowcą wyścigowym Niki Laudą, włoskim narciarzem Alberto Tombą, Adamem Małyszem, Włodzimierzem Szaranowiczem, a nawet Świętym Mikołajem w Rovaniemi w Laponii. Ten ostatni wywiad emitowany był w świąteczną niedzielę, 25 grudnia o godz. 8.30. Kajetan pytany o rozmowę z Mikołajem, radził ją po prostu obejrzeć. Mówi tylko, że w Rovaniemi nie ma fabryki zabawek, a Mikołaj to starszy pan, z siwą brodą, mający chyba za dwa metry wzrostu. Na kolejny Teleranek Kajetan zaprasza już w najbliższą niedzielę.

Czy takie zagonienie estradowe nie szkodzi mu jako uczniowi? - *Na naukę czasu wystarcza* - mówi Kajetan. Wszystkie trzy studia nagrań, w których najczęściej pracuje znajdują się na Mokotowie, to ułatwia dobre zorganizowanie dnia. Nieoceniona w organizacji dnia w rodzinie jest mama chłopców, pani Agnieszka. Gdy pytamy chłopców, co chcieliby robić w przyszłości, Kajetan mówi, że chciałby być kierowcą rajdowym, bo jest fanem motoryzacji, ale studia wybierze raczej dziennikarskie. - *Może kiedyś zostanę dyrektorem, takim jak tata* - mówi z uśmiechem. Plany Beniamina są dość typowe dla chłopców w jego wieku, bo chciałby zostać piłkarzem. Co na to ich mama? Nie ma nic przeciwko temu, bo najważniejsze jest, aby byli szczęśliwi. A tata wie, że jak dorosną, to i tak sami wybiorą.

Mirosława Wolska - Kobierecka

OGŁOSZENIE PŁATNE

ESZL

Wszystkim Członkom oraz Klientom naszego Banku życzymy Wszelkiej Pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku 2006

Zarząd i Rada Nadzorcza Banku Spółdzielczego Ziemi Łowickiej

Szczęśliwego Nowego Roku życzy

radio Victoria

Między Łodzią a Warszawą gramy dla Ciebie!

SZAMPANSKIEJ ZABAWY ORAZ WSPANIAŁEGO BALU SYLWESTROWEGO NOWOŻEŃCOM ORAZ WSZYSTKIM NASZYM GOŚCIOM

życzą właściciele ORAZ PERSONEL RESTAURACJI „U PANA TADEUSZA”

tel. 048 838-36-46, 807-930-234



## Rozstrzygnięto powiatowy PRZEGLĄD PLASTYCZNY

184 prace plastyczne, autorstwa dzieci i młodzieży z 17 placówek oświatowych z całego powiatu łowickiego, wpłynęły na siódmy już Powiatowy Przegląd Dziecięcej Twórczości Plastycznej, organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Chańsie.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się we wtorek 13 grudnia. Przybyli nań laureaci konkursu otrzymali nagrody książkowe, a wyróżnieni maskotki, jako nagrody pocieszenia. Tak jak w latach poprzednich, konkurs spełnił swoją rolę, na przegląd wpłynęły prace wykonane w różnych technikach, od rysunku, malarstwa po wyklejanki, których tematy były bardzo różne, przez martwą naturę, pejzaż po architekturę. Nagrody zostały przyznane w trzech grupach wiekowych. W pierwszej, wśród dzieci

w wieku od 6 do 9 lat, pierwsze miejsce zdobyła siedmioletnia Kinga Bogusz ze Szkoły Podstawowej w Będowie, za pracę „Słoneczniki”, drugie miejsce zajęła siedmioletnia Natalia Rembiejewska z SP w Będowie, trzecie miejsce ośmioletnia Agata Kosmała z SP w Gogolinie Południowym, czwarte i piąte przypadły dziewięciolatkom Maciejowi Brzozowskiemu z SP w Gogolinie Południowym i Paulinie Bednarek z GOK w Nieborowie. Oprócz tego jury przyznało pozostałym uczestnikom konkursu w tej grupie wiekowej 15 wyróżnień.

W drugiej grupie dzieci, w wieku od 10 do 12 lat, pierwsze miejsce zajął jedenastoletni Piotr Górczyński z GOK w Nieborowie za pracę „Park w Arkadii”, drugie miejsce zajęła także jedenastoletnia Weronika Wiśniewska z SP w Gogolinie Południowym, trzecie dziesięcioletni Michał Maj-

chrzak z SP w Starym Waliszewie, czwarte miejsce zajął dziesięcioletni Dariusz Dutkiewicz z GOK w Chańsie, a piąte jedenastoletnia Marta Majewska z filii nieborowskiego GOK w Bobrownikach. W tej grupie jury przyznało dodatkowo 12 wyróżnień.

W trzeciej, ostatniej grupie, skupiającej młodzież w wieku od 13 do 16 lat, pierwsze miejsce zajęła szesnastoletnia Magdalena Nowicka z GOK w Nieborowie za pracę „Krajobraz z tęczą”, drugie i trzecie miejsce zajęły piętnastoletnie: Malwina Jagura z Gimnazjum w Kocierzewie i Ilona Kolos z Gimnazjum w Będowie. Jury przyznało w tej kategorii siedem wyróżnień.

Prace, które wpłynęły na konkurs, tradycyjnie będą ekspozowane na wystawie, która trwa do końca roku.

(tb)



Ezenwa Okolie opowiada o swojej ojczyźnie.

Sanniki

## Murzyn spotkał się z dziećmi

W kameralnym gronie około dwudziestu osób, w sobotę 17 grudnia w ośrodku kultury w Sannikach odbyło się spotkanie z Ezenwa Okolie Willinbo, nigeryjskim lektorem i artystą. Spotkanie zatytułowane było „Nigeryjskie klimaty”.

Nigeryjczyk opowiadał obecnym na spotkaniu dzieciom głównie o geografii, świętach i zwyczajach panujących w jego

ojczystym kraju. Przywiózł ze sobą kilka afrykańskich strojów wykonanych z grubej, drukowanej w egzotyczne wzory bawełny, kolorowe pisma i swoje obrazy. Miał też przygotowany dla wszystkich szkic do kolorowania. Przedstawiał on w bardzo symboliczny sposób spiralę czasu, którego upływ pokazany był przez chodzące po niej trzy jaszczurki. Obok spirali pojawiły się elementy przyrody i ludzie narysowani w dużym uproszczeniu.

Ezenwa Okolie Willinbo studiował w Nigerii sztukę i język angielski, tym też zajmował się na co dzień. To samo robi w Polsce. W naszym kraju mieszka od 2 lat, chciałby tu nadal studiować angielski, ponieważ jest lektorem języka angielskiego w Fundacji Angielski Dzieciom w Płocku. W Polsce miał już kilka wystaw, m.in. we Toruniu, Płocku, Soczewce. Swoją twórczość określa jako abstrakcyjno-filozoficzną. Jest powściągliwy, gdy pytamy go o sytuację polityczną w Nigerii. Mówi, że nie ma tam problemów i jest tam dobrze żyć. Z dalszej rozmowy wynika jednak, że chciałby w naszym kraju zostać na stałe, bo to dobry kraj, pełen dobrych ludzi. Na pytanie dlaczego, odpowiada że „dobrze jest zmienić otoczenie”. Jego zdaniem młodzi Polacy za mało jeżdżą po świecie, a od swoich rówieśników w Nigerii różnią się tym, że np. w wieku 17 lat jeszcze nie wiedzą, co chcieliby robić w przyszłości.

(mak)

(mwk)

## Kapela i Koderki pojedą do Będzina

Festiwal w Będzinie stoi na bardzo wysokim poziomie, zakwalifikowanie się do finału to bardzo duże osiągnięcie - powiedział nam Eugeniusz Strycharski, pod którego kierownictwem Dziecięco - Młodzieżowa Kapela Ludowa Ziemi Łowickiej, z udziałem solistów zespołu „Koderki”, została laureatem łódzkiej eliminacji XII Ogólnopolskiego Festiwalu Kołęd i Pastorałek „Będzin 2006”.

Eliminacje odbyły się 14 grudnia w Łódzkim Domu Kultury w Łodzi. Strycharski zapowia-

da, że rozpoczął z młodzieżą intensywne próby i będzie chciał w finale w Będzinie powalczyć o zwycięstwo. Przypomnijmy, że dwa lata temu młodzież pod kierunkiem Strycharskiego zajęła w Będzinie pierwsze miejsce.

Połączone siły kapeli oraz Koderki wykonały w czasie eliminacji utwory: „Pastorałka łowicka” ze słowami biskupa Józefa Zawitkowskiego i muzyką opartą na ludowej melodii łowickiej w opracowaniu Eugeniusza Strycharskiego oraz „Zapłonęła

gwiazda” i „My też pastuszkowie” wykonane także na łowicką nutę. Oprócz młodzieży z Łowicza, województwo łódzkie będzie reprezentować w Będzinie dwójka solistów oraz chór. To najlepsi spośród kilkudziesięciu artystów startujących w eliminacjach.

Finał festiwalu odbędzie się w dniach 6-8 stycznia w Będzinie, wystąpią na nim finaliści z całego kraju, wybrani spośród 1200 solistów i zespołów. Łowiczanie wystąpią w kategorii zespołów ludowych.

(tb)

REKLAMA

**psb GRZEGORY**  
ZDUNY 107B (ZA KOŚCIOŁEM) tel. (046) 839-11-75, 838-81-00

**CENTRUM MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

- wyroby hutnicze
- cegły: klinkierowa, ceramiczna
- beton komórkowy
- cement - wapno
- styropian - wełny - folie
- pokrycia dachowe - rynny
- systemy dociepleń
- masy wyrównujące
- farby - drzwi - okna
- elektronarzędzia
- gipsy - gładzie
- PEŁTKI CERAMICZNE - PROMOCJA
- plyty kartonowo-gipsowe
- profile - grzejniki - rury miedziane

UDZIELAMY KREDYTÓW

**turbo CAR MIGDA**

**ZATRUDNIMY MECHANIKA - DIAGNOSTĘ z uprawnieniami**

**TURBO-CAR Jerzy Migda**  
Łowicz, ul. Poznańska 26/30, tel. (046) 830-32-23

## Michał Bajor zaśpiewa w sali przy Podrzecznej

Koncert Michała Bajora pod tytułem „30/30 - największe przeboje” odbędzie się w niedzielę 29 stycznia o godzinie 18.00 w sali widowiskowej Łowickiego Ośrodka Kultury przy ulicy Podrzecznej 20. Artysta ma wykonać trzydzieści swoich najpopularniejszych pio-

senek, które powstały na przełomie trzech dekad jego pracy artystycznej. Bilety do nabycia są w kasie ośrodka kultury. W przedsprzedaży, do 10 stycznia, kosztują 16 złotych, zaś od 11 stycznia - 20 złotych. Ilość miejsc jest ograniczona.

(mak)

(mwk)

REKLAMA

**CENTRUM DRZWI PRZESUWNYCH**  
Szafy wnękowe z drzwiami przesuwanymi i składanymi  
NOWOCZESNE ZABUDOWY WNIĘTRZ - NAJNIŻSZE CENY  
MEBLE KUCHENNE NA WYMIAR  
Łowicz, Nowy Rynek 16, tel. (0-46) 837-89-01, 0-506-037-759

**AUTO-MOTO-GARAŻ**  
99-400 Łowicz, ul. Gdańska 9  
tel. 0-46 837-33-31, 0-660-733-471

**BRAMY OGRODZENIA**

**PROMOCJA!**  
Na bramy i zestawy napędowe FAAC do bram

- OFERUJEMY: ATRAKCYJNE CENY!  
Bramy garażowe uchylne, segmentowe, roletowe  
Bramy przesuwane, skrzydłowe i dwuskrzydłowe  
Furtki i ogrodzenia (ocynkowane, malowane)  
Napędy do bram (FAAC, NICE, CAME)
- DORADZTWO TECHNICZNE
- MONTAŻ BRAM, NAPĘDÓW I OGRODZEŃ

**PROMOCJA NOWOŚĆ 100% GOTÓWKA**

Wiek klienta - do 100 lat  
Rata kredytu - do 100% dochodu  
Bez poręczycieli i zaświadczeń z pracy, US, ZUS i KRUS

Łowicz, Stanisławska 23 tel. (046) 837-51-08  
Skierniewice, Lelewela 6, pok. 5, tel. (046) 832-64-44  
Tani kredyt dla każdego!

**FAJERWERKI**  
wyrzutnie • rakiety • petardy

**HURT - DETAL**  
Łowicz, Warszawska 37  
(0-46) 837-81-87, 0-601-523-534









# To nie promocja!

## WSZYSTKIE LEKI W CENIE HURTOWEJ

Drogi Pacjencie,  
na Twoje życzenie otworzyliśmy dla Ciebie  
aptekę w drugiej części Łowicza

# - ul. TUSZEWSKA

Nie męcz się, nie porównuj, nie sprawdzaj!  
U nas znajdziesz wszystkie leki w hurtowej cenie

## APTEKA "MEDEST" v

Łowicz, ul. Tuszewska 45 (INTERMARCHÉ)  
czynna: pon. - sob. 8-21, ndz. 9-18

Nowo otwarty punkt usługowy  
**TOTALIZATORA SPORTOWEGO**

oraz **AGENCJA FINANSOWA  
"MIESZKO" (TANIE OPŁATY)**

ZAPRASZAJĄ CODZIENNIE od poniedziałku do piątku  
w godz. od 10.00 do 18.00, w soboty od 9.00 do 13.00

w SKLEPIE SPOŻYWCZYM **CYMES**  
Łowicz, ul. Armii Krajowej 43G

**Kwiaciarnia  
IKEBANA**  
DH „Panorama” - róg Nowego Rynku i Koziej  
tel. 0606-968-537  
OFERUJE:  
✓ najnowocześniejsze wzory wiązanek ślubnych  
✓ dekoracje pojazdów, sali weselnej i stołów

**ODZIEŻ ROBOCZA**  
**UBRANIA** PRODUCENT  
**OCIEPLANE** 15 lat na rynku  
**chemia gospodarcza** HURT-DETAL

OBUWIE: • trzewiki • gumowca • gumolice  
ODZIEŻ: • ubrania drelchowe • fartuchy • koszule flanelowe  
• kamizelki • czapki • odzież nieprzemakalna • rękawice  
ŚRODKI CZYSTOŚCI: • pasta bhp • mydło  
• worki • papier toaletowy • ręczniki  
• kremy do rąk • ścierki  
ŚRODKI OCHRONY OSOBISTE: • maski  
• kaski • ochronniki słuchu i oczu • nakolanniki  
Firma **MONTEX Główno**  
ul. Kilińskiego 9a, tel. (042) 719-16-77

**OLEJ ekoterm**  
**OPAŁOWY plus**  
• każda ilość • najniższe ceny • najwyższa jakość  
**WINIETY** w ciągłej sprzedaży  
przez 24h  
**STACJA PALIW DOMANIEWICE**  
ul. Główna 2, tel. (046) 838-37-08, 0604-231-958

**ARTEL**  
**TELEFONY KOMÓRKOWE**  
sprzedaż - kupno - serwis  
bogaty wybór akcesoriów i telefonów  
Stryków ul. Warszawska 40  
tel. 0600-323-008

**OKNA** PROMOCJA  
PCV i DREWNO 1465  
VEKA 440 zł netto  
RATY 0%  
DO KOŃCA ROKU  
TYLKO U NAS  
oferuje  
**EKO-PLAST BIURO HANDLOWE** Łowicz, ul. Mostowa 20  
tel. 0-509-877-268, (0-46) 830-37-41

**OLEJ ekoterm**  
**OPAŁOWY plus**

oferuje autoryzowany dystrybutor  
oleju opałowego PKN ORLEN S.A.

Firma „KOPER” Spółka Jawna  
PILASZKÓW 18 k. ŁOWICZA  
tel./fax (046) 837-13-58,  
bezpłatna informacja 0800 50 50 39

**MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA RATY!**

**DLA STAŁYCH KLIENTÓW:**  
✓ upusty i rabaty

ZAPRASZAMY  
na organizowane w sali **SYNTEX**  
**WESELA**  
studniówki,  
komunie, bale,  
bankiety

ZAPEWNIAMY:  
✓ wspaniałą wykwalifikowaną obsługę,  
✓ posiłki „palce lizać” ✓ wiejski stół  
✓ dwie sale (sala taneczna i sala jadalna)  
✓ piękne udekorowanie sali  
✓ niepowtarzalną i miłą atmosferę

Tel. (046) 837-59-49, 0503-977-175, 0505-977-275

pożyczki i lokaty  
w SKOK Stefczyka

ATRAKCYJNE POŻYCZKI I KREDYTY!  
WYSOKO OPROCENTOWANE LOKATY  
KONTA OSOBISTE  
PRZELEWY

**SKOK STEFCZYKA**

ŁOWICZ, ul. Długa 2, tel. (046) 830 21 53,  
830 20 89  
www.skokstefczyka.pl  
infolinia: 0 801 600 100 lub (058) 782 93 00





Ks. Grzegorz Korczak założyciel świetlicy integracyjnej przy parafii Świętego Ducha w Łowiczu dzielący się opłatkiem z dziećmi na Wigilię.

## Jak w domu

Czuję się jakbym powrócił do domu - powiedział do zebranych ks. Grzegorz Korczak, który przyszedł na zaproszenie dzieci ze świetlicy integracyjnej „Słoneczko” przy parafii Świętego Ducha w Łowiczu, na przedstawienie jasełkowe i Wigilię, we wtorek 20 grudnia. Ksiądz Grzegorz był inicjatorem i założycielem świetlicy, potem na kilka lat trafił do parafii w Strzebieżewie pod Kutnem, gdzie kierował domem rekolekcyjnym, a obecnie jest wikariuszem w parafii katedralnej w Łowiczu. Jego wizyta w świetlicy była pierwszą od niemal

pięciu lat. Jak się okazało wcale nie przeskadzało mu to znać z imienia część dzieci. Były one bowiem w Strzebieżewie na koloniach organizowanych przez Caritas diecezji łowickiej.

Dzieci zaprezentowały przygotowane przez siebie jasełka, potem zasiadły do stołu, na którym nie zabrakło czerwonego barszczu i smażonych ryb, ale także słodczy i napojów. Na zakończenie spotkania otrzymały prezenty, od burmistrza, Ryszarda Budzka, który też był zaproszony był to koszy pełen słodczy. (tb)



Biskup Józef Zawitkowski spotkał się z osadzonymi w łowickim Zakładzie Karnym w przedwigilijny piątek. Z każdym z więźniów podzielił się opłatkiem.

## Biskup Zawitkowski w Zakładzie Karnym

Edward przebywa za kratami piętnasty rok. W tym czasie jego życie bardzo się zmieniło. W łowickim Zakładzie Karnym przyjął sakrament bierzmowania i ślub kościelny. Jest jednym z około dwięćdziesięciu osadzonych, z którymi w przedwigilijny piątek 23 grudnia na wspólnym opłatku spotkał się biskup Józef Zawitkowski.

Jak mówi Edward, dla niego jako katolika, spotkanie z biskupem znaczy bardzo wiele. Wiara w Boga w dużym stopniu zmieniła jego życie. Pozwoliła rzucić palenie, wzmocnić więzi z rodziną, tak że nawet po tak długim czasie za więziennym murem, mężczyzna ma dokąd wracać. Jak mówi, za kratami jego życie odmieniło

się w 70 procentach, pozostałe 30 procent postara się zmienić kiedy będzie już wolny. - *Ja wam jednego życzę, abyście byli wolni. Tylko żebyście na wolności potrafili być dobrzy. Abyście byli mądrzy i nigdy już tu nie wrócili* - mówił do zgromadzonych w więziennej świetlicy biskup Zawitkowski. Łowicki zakład penitencjarny biskup nazwał zakładem pokuty, gdyż za każde „grzeszytko” trzeba odpokutować. - *Chciałbym was wszystkich rozgrzeszyć, ale to tylko Pan Bóg potrafi powiedzieć - idźcie do domu i już nigdy nie bądźcie w niewoli.*

- *Poświęć te opłatki, którymi będziemy się dzielić w zakładzie karnym i przyspiesz nam dzień wolności* - powiedział biskup błogosławiając opłatki, którymi za chwilę dzielił się z osadzonymi. Następnie przy dźwiękach kołedy wykonywanej przez kle-

myślałem nawet żeby odpuścić sobie i odwiedzić naszą coraz okazalszą świątynię X Muzy w jakiś inny dzień, kiedy nagle mnie olśniło. Wiedziałem w końcu z grubsza o czym jest nagradzany obraz **Feliksa Falka**, a taka historia idealnie, wręcz wzorcowo, pasuje do zimowych świąt. Zwarowałem? Nie! Pamiętajcie historię Ebenezera Scrooga z dickensowskiej „**Opowieści wigilijnej**”? Tę przemianę człowieka złego w dobrego? Oto dlaczego nie było lepszej pory, żeby obejrzeć „Komornika”.

Wariacji na temat „Opowieści wigilijnej” było setki. Filmów o nawróconych biznesmenach, złych ojcach i mężach oglądaliśmy całe mnóstwo. Ale nigdy jeszcze chyba świat nie ujrzał takiego Scrooga’a. Takiego, który by aż tak przerażał. Zresztą być może reżyser umiejscawiając swoją historię w okolicach świąt (widać ubrane choinki, rumińscy chłopcy grają koledę) chciał troszkę takiego skojarzenia, a być może to tylko takie

moje, spowodowane momentem oglądania filmu, „widzimi się”.

Komornika Lucjana Bohme nie lubimy już od pierwszego wejrzenia. No bo nie można polubić kogoś, kto próbuje zająć szpitalny defibrylator z sali intensywnej terapii. Ale Lucek nie zna litości, nie zna skrępowań. Za dużo w życiu wycierpiał, za dużo widział, za wielką biedę klepał, żeby teraz okazywać słabość. Ma prawo robić to co robi i to jest świętość. Więc nie ma znaczenia, że ludzie będą umierać, że nie będzie czym ich ratować - kwit jest kwit! Taka „robaczana” postawa nie budzi sympatii nawet jego kolegów po fachu. „Umoczeni” w różnych układach, wyznający zasadę ręki myjącej rękę, nie mogą znieść nadgorliwego rywala. A może po ludzku nienawidzą nadętego bubka, który nie ma serca i wyciągnie umarłemu poduszkę spod głowy? Ale Lucek jest w swojej robocie świetny. Potrafi udowodnić, że osoba, która zaciągnęła kredyt, już dawno nie żyje a pochował ją „po cichu” wnuczek korzystając z jej renty. Wyczuje, że górnicy, których zakład został już doszczętnie zlicytowany i zostały im tylko... instrumenty orkiestry dętej, gdzieś po kryjomu sobie grają. Dopadnie każdego - odkopie babcię, znajdzie puzyony. Lucek jest niebeściak! Nie ma przepros, nie ma litości. Do czasu.

Bo oto kiedy czyni swoją powinność w jednej z biednych kamienic, okazuje się, że „opieczutowany” akordeon jest własnością córki jego byłej dziewczyny. Bo choć komornik nie ma rodziny, bliskich, miłości, a tylko ersatz w postaci szybkiego seksu z panią adwokat (zresztą żoną kolegi), coś w nim pęka. A zły Lucek kończy się kiedy zobaczy śmierć. Śmierć którą spowodował Rozda „korzyść majątkową”, która miała być kolejnym ciosem w skorumpowane środowisko, odda to co zabrał. Tyle tylko, że nikt mu za to nie podziękuję, nikt się nie przyzna do wyrównania krzywd. Bo i po co? Co to zmieni? A tej jedynej sprawiedliwej nawet nie będzie dane powiedzieć prawdy. Ot, opowieść wigilijna. Po polsku...

Film Falka porusza. Miastem, w którym umiejscowiono akcję, jest Wałbrzych. Niedługo tętniąca górnictwem oaza dobrobytu, dziś odrapany i brudny trup dawnej świetności z biedaszybami i bezrobociem. Agresywne, znakomite zdjęcia **Bartka Prokopowicza** tylko potęgują turpizm

Kącik Muzyczny

# OPOWIEŚĆ WIGILIJNA III RZECZYPOSPOLITEJ

Kiedy dowiedziałem się, że w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w łowickim kinie będzie seans, to się bardzo ucieszyłem. Pomyślałem, że po „wielkim żarcie” fajnie (i zdrowo) będzie przespacerować się na ulicę Podrzeczną. Sądziłem, że obejrzę film miły, nieskomplikowany, taki bardziej świąteczny. Więc troszkę mnie rozczarował afisz: „Komornik”! To z pewnością film obowiązkowy, ale nie w ten szczególny czas!

tego miejsca. Nie byłem nigdy w Wałbrzychu, teraz raczej nie zaplanuję tam turystycznego wypadu (choć okolica piękna). **Andrzej Chyra** po raz kolejny błyszczący. To chyba drugi po „Długu”, tak ważny dla aktora film. Jakoś łatwiej mu przychodzi grać ludzi złych. Jego zimne, rybie oczy budzą przerażenie. Gerard, teraz Lucek, to bydłaki. I obu spotyka kara, choć szansę na Nowe ma tylko ten drugi.

Znakomity jest dalszy plan. **Małgorzata Kożuchowska** wreszcie nie jest miłośnią, serialową mamą-Polką, a wyrafinowaną nimfomanką w todzie. Cieszy, że na duże ekrany powraca **Marian Opania**, formę trzymający **Jan Frycz**, **Marian Dzięciel**, **Sławomir Orzechowski**, no i przede wszystkim **Kinga Preis**, która moim skromnym zdaniem jest najbardziej niedocenianą polską aktorką. To znaczy docenia ją środowisko co jakiś czas, ale widzowie jakoś mniej. Ale pani Kinga wybiera takie propozycje, projekty, które nie zawsze zainteresują tabloidy, stąd i „ochów” mniej. A, zapomniał bym jeszcze o jednej, mniej znanej twarzy. **Grzegorz Wojdon** nie ma na swoim koncie wielu ról, ale ta - Jaśka, komorniczego pomocnika - na pewno mu w karierze pomoże.

Jedynie, co mnie uwiera w tym filmie to zbyt duża oczywistość w przemianie bohatera. Był zły, ale mu Matka Boska pogroziła palcem i jest dobry. To takie jakieś za proste, w tym przecież mądrym i momentami wzruszającym filmie. Tym niemniej popieram werdykt jurorów, którzy film Falka uznali za najlepszy wśród rodzimych propozycji na gdańskim Festiwalu Anno Domini 2005. Nagroda i dla twórców, i dla aktorów jak najbardziej zasłużona.

Film dotyka dość specyficznego środowiska. I to nie Falk jako pierwszy zajął się tym tematem. To z pewnością niewdzięczny zawód, ale są ludzie, którzy potrafią go wykonywać... po ludzku. Nie jest atak na komorników, ale na pewien styl życia - „kasa, kasa, tylko kasa”.

Jaki więc mamy moral na te święta i Nowy Rok? Że warto być dobrym człowiekiem. Że nie warto kroczyć po trupach do celu. Że patrząc na przepisy i paragrafy musimy mieć przed oczami człowieka.

I że kiedyś grzechy trzeba będzie odkupić.

Bogusław Bończak

Koło Wychowanków Szkół Średnich Ogólnokształcących

## Biuletyn już rozsyłany

Około 300 egzemplarzy nr XXVI Biuletynu Informacyjnego, wydawanego przez Koło Wychowanków i Wychowanek Szkół Średnich Ogólnokształcących w Łowiczu, wydrukowano i wysyłano członkom koła przed świętami wraz z życzeniami świątecznymi i noworocznymi. Tym razem w skład komitetu redakcyjnego weszli: Krzysztof Wiśniewski, Elżbieta Katarzyńska, Aleksander Niebudek, Jolanta Wróbel i Halina Osypińska. Jak zawsze w biuletynie zamieszczono najważniejsze informacje na temat tego, co działo się w Liceum Ogólnokształcącym im. Józefa Chelmońskiego

w kończącym się roku oraz wydarzeń z życia Koła.

Obok nich zamieszczono m.in. publikacje ks. Stefana Wysockiego, „Podłoże historyczne postaw łowickiej młodzieży w okresie I i II okupacji” oraz wzbogacony ciekawymi zdjęciami materiał Janusza Grunwaldy „Rok 1920”. Koło Wychowanków przypomina też osoby, które odeszły w 2005 roku - Honorowego Obywatela Łowicza Juliana Wałęziaka, Stanisława Pełki - działacza konspiracyjnego w latach 1939 - 1945, a także przedwcześnie zmarłego nauczyciela wychowania fizycznego w I LO Pawła Pioruną.

(mwk)

(wcz)





dok. ze str. 6

# CZAS NA BAL

Tradycyjnie już organizacją balu sylwestrowego zajęto się w **Szkole Podstawowej w Bednarach**. Na parkiecie szkoły wystąpi około 80 par. Goście za możliwość zabawy tu zapłacili 210 zł od pary. Organizatorzy zapewniają pół litra wódki na parę, szampan, pięć gorących dań, zimne przekąski, ciasto, owoce itp. Nieodzownym elementem balu jest loteria fantowa oraz petardy i sztuczne ognie o północy. Sylwestrowych gości zabawiał będzie zespół muzyczny.

Na balu w **Domu Ludowym w Strugienicach** można przywitać Nowy - 2006 rok za 210 zł od pary. Organizatorzy gwarantują tu pięć gorących dań, zimne przystawki, zakaśki, ciasto, owoce oraz 0,5 litra wódki na parę. Na sali w Strugienicach bawilo się będzie przy muzyce zespołu „Ultimate” z Bielaw około 80 par. Tradycją sylwestrowej imprezy jest tu pokaz sztucznych ogni o północy i niespodzianka. Zaproszenia na bal w Strugienicach zostały wykupione już na początku grudnia.

Nowy Rok na sali w **GOK w Domaniewicach** przywita 50 par, będą to głównie członkinie domaniewickiego Koła Gospodyń Wiejskich. Za możliwość zabawy w ośrodku płacono 130 zł od pary. Organizatorzy, a jednocześnie uczestnicy balu pobawią się przy muzyce serwowanej przez DJ'a. Zapewnione zostaną cztery gorące posiłki, ciasto, owoce, napoje oraz szampan.

W **Domu Ludowym w Reczycach** bawić się będzie około 120 osób za 220 zł od pary. Organizator, tj. Rada Sołecka zapewni 1 litr wódki na parę, cztery gorące dania,

przystawki, napoje, ciasta i owoce. O północy niebo nad salą rozświetlą fajerwerki. Gości zabawiał będzie zespół muzyczny z Łowicza.

Na zabawę sylwestrową zaprasza również zarząd **OSP w Mysłakowie**. Tutaj rozpoczęcie balu zaplanowano na godzinę 20.00. Koszt udziału w niej to 220 zł od pary. W ramach tej ceny organizatorzy zapewniają 5 gorących posiłków, zimne zakaśki i przystawki, napoje, ciasto, szampan oraz 0,5 l wódki na parę.

Gości bawiących się podczas sylwestrowej nocy w **domu ludowym w Jamnie** bawil będzie zespół „Royal”. Organizatorzy oferują 5 ciepłych dań, zimne przekąski, napoje, słodycze, szampan oraz 0,5 litra wódki na parę. Koszt udziału w imprezie wynosi 210 zł. 8 grudnia wszystkie zaproszenia zostały sprzedane.

Na początku grudnia wykupione zostały wszystkie zaproszenia na bal sylwestrowy organizowany przez firmę „U leśniczego” w **ośrodku Polskiego Radia w Joachimowie**. Bawilo się tu będzie 230 osób z Łowicza, Skierniewic, Żyrardowa oraz Warszawy, Łodzi czy nawet Katowic. Musieli oni zapłacić 320 zł bądź 360 zł (z noclegiem) za sylwestrowe szaleństwo. Organizatorzy zapewniają 0,5 litra wódki na parę oraz - jako atrakcję - pieczonego dzika.

Nawet i ten, niepełny przeciecz przegład, pokazuje, że oferta jest szeroka. Jeśli ktoś lubi bawić się na balu - ma wiele okazji do wyboru.

Eliza Blaszczyk

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Piłka nożna - podsumowanie rundy jesiennej KS Pelikan - rocznik 1993

### Oby tak dalej...

Występujący w skierniewickiej klasie okręgowej Górskiego młodzi piłkarze łowickiego Pelikana z rocznika 1993 rundę jesienną tegorocznych rozgrywek muszą uznać za bardzo udaną. Podopieczni trenera **Jarosława Rachubińskiego** zwyciężyli zdecydowanie, odnosząc komplet zwycięstw, do tego w większość meczów wprost deklasując rywali.

#### ■ CO MECZ TO ZWYCIĘSTWO...

Łowiczanie pokonali Żaka Godzianów 5:0, potem wygrali Olimpią Chaśno 15:0, z Mazovią Rawa Mazowiecka 15:0, z Wiodkiem Skierniewice 17:1 i Astrą Zduny 13:0. Po tych efektownych meczach pojechali na mecz do Łyszkowic, ale miejscowa ekipa Laktozy nie wyszła jednak na boisko. Zatem w tym meczu tylko 3:0. I w końcu ostatnie spotkanie - z Unią Skierniewice. Po wyrównanym i stojącym na niezłym poziomie meczu łowiczanie wygrali 2:1.

#### ■ PELIKAN-93 SKUTE CZNY

W rundzie jesiennej łowiczanie zdobyli aż siedemdziesiąt goli, a stracili tylko dwa. Przeciętnie strzelali więc po dziesięć goli na mecz! Naprawdę imponujący dorobek

#### ■ REKORD TRUDNY DO POBICIA

Zespół z rocznika 1993 ustanowił trudny do pobicia dla innych rekord. Od początku powstania drużyny wygrała ona wszystkie 21. spotkań w rozgrywkach: 14 - w ubiegłym sezonie oraz 7 - w aktualnym. Trzeba także podkreślić harmonijny rozwój tych młodych piłkarzy. Jesienią 2004, kiedy trenerem był jeszcze **Henryk Plichta** łowiczanie zdobyli 48. bramek, a stracili 3. Wiosną - już pod wodzą trenera Rachubińskiego biało-zieloni strzelili 43. gole, a nie tracąc żadnego. No i w końcu jesienią 2005 nasi młodzi



Bilans graczy Pelikana-93 jest bardzo imponujący.

gracze strzelili 70. Goli, a stracili tylko dwa. W międzyczasie młodzi gracze Pelikana zdobyli tytuł mistrzów województwa łódzkiego w halowej piłce nożnej.

#### ■ DWÓCH W KADRZE

Dwóch zawodników łowickiego Pelikana z rocznika 1993 miało zaszczyt wystąpić w meczach reprezentacji województwa łódzkiego. W kadrze ŁZPN grali: łowiczanie **Patryk Pomianowski** oraz pochodzący z Kiemozi - **Piotr Gawrysiak**.

#### ■ NAJSKUTE CZNIEJSI STRZELCY:

W tym sezonie ośmiu graczy wpisywało się do protokołu w roli strzelców. Najczęściej robił to **Piotr Gawrysiak**, który zdobył 15. goli, jedna bramkę mniej strzelił **Damian Kosiorek**, po 9: **Jakub Łążecki** i **Mateusz Krysiak**, 7 - **Mateusz Domińczak**, 6 - **Adam Salamon**, 2 - **Paweł**

**Janus** oraz 1 - **Patryk Pomianowski** i jeden gol łowiczanie zdobyli po strzale samobójczym.

#### ■ SZEROKA KADRA:

W rundzie jesiennej w ekipie trenera Rachubińskiego wystąpiło dwóch bramkarzy: pięciokrotnie bronił **Jacek Milczarek**, a w dwóch spotkaniach wystąpił **Michał Kolasiewicz**. Ponadto grali także: w 6. meczach - **Adrian Wardziak**, **Patryk Pomianowski**, **Patryk Nieradka**, **Maciej Dyngus**, **Konrad Plichta**, **Piotr Gawrysiak**, **Adam Salamon**, **Jakub Łążecki**, **Mateusz Krysiak**, **Damian Kosiorek**, **Mateusz Domińczak**, **Adrian Wojciechowski**, po 4 - **Paweł Janus** i **Patryk Brzozowski** oraz po 2 - **Artur Kantorek**, **Patryk Pędziejewski** i **Konrad Szulifski**.

(p)

REKLAMA

# SZANOWNI PAŃSTWO MŁODZI

w tak wyjątkowym dniu, jakim jest Państwa ślub proponuje Państwu

## WIĄZANKI ŚLUBNE

skomponowane z kwiatów żywych, suszonych lub sztucznych, dopasowane do kolorytu włosów, sukni, a także sylwetki Pani Młodej (posiadamy pokaźny zbiór wzorów, który z pewnością zadowoli Państwa gust)

Informujemy również, że dysponujemy oryginalnym asortymentem do

### DEKORACJI POJAZDÓW ŚLUBNYCH,

JAK TEŻ SALI WESELNEJ I STOŁÓW, które możecie Państwo u nas wypożyczyć

W KAŻDYM PRZYPADKU OFERUJEMY FACHOWE DORADZTWO

Z najlepszymi życzeniami na Nowej Drodze życia



Kwiaciarnia **IKEBANA**

Łowicz, ul. Kozia 1, ☎ 0606-968-537

(dom handlowy „Panorama” - róg Nowego Rynku od strony ul. Zduńskiej)

*Hisarska*

# PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PCV I ALUMINIUM



montaż · transport · serwis  
Okna o nietypowych wymiarach bez dopłat!

**Maurzyce 48** tel. (0-46) 839-11-34, 0-607-267-277  
tel. kom. 0-502-670-409



**PPHU „MEBEL PROJEKT”**  
PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH, BIUROWYCH, SZAF WNEKOWYCH itp.  
ŁOWICZ, UL. NAPOLEOŃSKA 12, tel. (046) 837-35-18 (wjazd od ul. Klickiego, za stacją CPN)  
Czynne w godz. 9 - 17, sobota 9 - 14  
KOMPUTEROWE PROJEKTOWANIE I ARANŻACJE WNĘTRZ NA MIEJSCU STOLARNIA, SPRZEDAŻ PŁYT I BLATÓW, W OFERCIE DUŻY WYBÓR MATERACÓW  
PROJEKT I WYCENA - BEZPŁATNIE

## Szkoła Policealna dla Dorosłych w Bolimowie ogłasza kolejny nabór na I semestr - zajęcia od lutego 2006r.



### technik LOGISTYK

Szansa dla Ciebie: nowy zawód - pewna praca

nauka bezpłatna w trybie zaocznym

zjazdy co dwa tygodnie w soboty i niedziele

Dokumenty przyjmuje ZSP w Bolimowie, ul. Sokolowska 24 w godz. 9.00-14.00, tel.: 046 838-02-68

**Świąteczna promocja**  
Super okna w „świątecznej” cenie  
**OKNA DRZWI**  
PCV, ALUMINIUM, DREWNO  
PARAPETY, ROLETY

### Prezent pod choinkę



Ekstra cena zakupu okna 5-komorowego  
**375 zł (netto)**

OFERUJEMY:  
Profesjonalny montaż  
Fachowe doradztwo  
Wszystkim Czytelnikom i naszym Klientom życzymy zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku

## JUŻ OTWARTY NOWY SKŁAD NA ULICY SKŁADOWEJ

Firma **AGRO-BUD** oferuje Państwu  
→ **MATERIAŁY BUDOWLANE** drewno, cegły, stal, cement, wapno, piasek do tynków, **cement II od 295 zł**  
→ **WĘGIEL** kostka, orzech, mioty  
→ **EKO-GROSZEK** workowany  
→ oraz **NAWOZY**

a wszystko to w bardzo atrakcyjnych cenach!!!  
Dowóz oraz rozładunek **HDS** Tel. 830-22-55

## OLEJ OPAŁOWY NAJWYŻSZA JAKOŚĆ NAJNIŻSZA CENA

**AGROL**  
99-400 Łowicz, Jastrzębia 95  
(0-46) 837-15-89, 837-14-10  
e-mail: agrol\_hn@wp.pl

## KWIACIARNIA EGZOTYCZNA

99-400 Łowicz, ul. Stanisławskiego 6  
OFERUJE:  
✓ kompozycje ✓ upominki ✓ szkło ✓ porcelana  
✓ figurki afrykańskie ✓ wikliny  
**PROMOCJE**

## AUTO NA GAZ

✓ montaż instalacji ✓ serwis  
poleca: **AUTO NAPRAWA**  
inż. mech. **MAREK STREMSKI**  
99-400 Łowicz, ul. Browarna 12  
Tel. (046) 830-30-55, 837-41-57 (dom), 0509-555-369

## SAMOCHOODY UŻYWANE POLMOBLICH

MARKA, TYP	IL. DRZWI	ROK	LAKIER	PRZEBIEG	CENA
FIAT Cinquecento 0,7	3	1998	biały	78 000	5 700
FIAT Panda 1,1 Active	5	2005	żółty	7 800	27 000
FIAT Uno 1,0	5	1996	wiśnia metalik	85 500	4 000
CITROEN BX 1,4	5	1985	zielony metalik	189 000	3 400
POLONEZ Atu 1,6	4	1996	zielony metalik	96 000	3 900
SKODA Felicia 1,6 GLX UWAGI: poduszka powietrzna, aluminiowe felgi, autoalarm, instalacja gazowa, immobilizer, radioodwaczacz kompaktowy, reflektory przeciwmgielne, szyby atermiczne, wspomaganie kierownicy, zimowe koła; auto w dyspozycji właściciela	5	2000	stalowy metalik	71 000	16 500
TOYOTA Corolla 1,3	3	1993	blekit metalik	267 000	4 500
VW Passat Variant 1,8 GT UWAGI: instalacja gazowa, hak holowniczy, szyby atermiczne, szyby sterowane elektrycznie, lusterka sterowane elektrycznie, fotele podgrzewane	5	1990	wiśnia metalik	237 000	7 500
FSO POLONEZ Truck 1,6 - 1.000 kg ładowności, długa skrzynia ładunkowa	2+1	2000	czerwony	150 000	10 900 z VAT
IVECO Cargo 75 E 14 - kontener - 3.500 kg ładowności	2+1	1998	biały	511 000	29 800 z VAT

✓ Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu, przy wymianie na samochód nowy lub używany.  
✓ Przyjmujemy samochody używane do komisu ✓ Odkupujemy samochody używane

Informacje: tel. 0 601 283 421, 046 837 95 16, 046 837 37 10  
ZAPRASZAMY: pn.-pt. w godz. 8-17; sb. w godz. 8-13

## POLMOBLICH, Łowicz, ul. Blich 34

**GOTÓWKA EKSPRESOWO**  
**KREDYTY**  
**UBEZPIECZENIA**

- konsolidacyjny
- na spłatę innych zobowiązań
- na dowolny cel
- gotówkowy
- komunikacyjne
- osobowe

**DobryKredyt**  
OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE  
INTERPROGRES Plac Przyrynek 10, tel. (0-46) 837-87-81, czynne: pon.-pt. w godz. 9<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

## HURTOWNIA HYDRAULICZNO-BUDOWLANA

PROWADZI SPRZEDAŻ W CENACH PRODUCENTA wraz z montażem w stawce 7%  
• kotłów grzewczych i kominków  
• podgrzewaczy wody, także na gaz  
• rur miedzianych  
• rur z tworzyw wielowarstwowych  
• rur ocynkowanych  
• grzejników aluminiowych i stalowych  
• pomp wodnych  
• armatury miedzianej i żeliwnej  
• armatury sanitarnej  
• płyt kartonowo-gipsowych  
• wełny mineralnej  
• stałyzy metalowych i innych

Zapraszamy do hurtowni hydraulicznej w Mystakowie - 1 km od PKP jadąc w stronę Skiermiewic, przy trasie oznaczenie ULRICH tel. 0-46 837-61-09 PHU DOMITECH

## POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?

Brakuje Ci pieniędzy?  
INDYWIDUALNE KREDYTY DLA KAŻDEGO NA WYJĄTKOWYCH WARUNKACH:  
• proste i szybkie procedury  
• stała miesięczna rata  
• możliwość wcześniejszej spłaty kredytu  
• bez dodatkowych opłat  
• bez poręczytelni i dodatkowych zabezpieczeń  
• od 18. roku życia  
• wystarczy 3-miesięczny staż pracy  
Dodatkowo możesz otrzymać za darmo kartę kredytową Visa!  
Agencja bankowa: GE MONEY BANK; RAIFFESEN BANK; GETIN BANK; BANK HANDLOWY  
ŁOWICZ, UL. BROWARNA 10A  
tel. (0-46) 837-82-71  
(wejście z tarasu na piętrze)

## ARTYKUŁY MONOPOŁOWE CAŁĄ DOBĘ

Łowicz, Plac Koński Targ 1

## AGROL NAWOZY

azotowe, potasowe, fosforowe, wieloskładnikowe, specjalne  
**Najlepsze ceny**  
Możliwość dowozu  
99-400 Łowicz, Jastrzębia 95  
(0-46) 837-15-89, (0-46) 837-14-10

## HURTOWNIA SALETRA SALETRZAK MOCZNIK

• nawozy inne  
• węgiel  
• miął  
• koks  
• groszek EKO  
**NAWOZY HYDRO**  
**SPRZEDAŻ NA RATY**  
Klimkiewicz, Kaźmierski  
Łowicz, ul. Łęczycka 114  
Tel. (0-46) 837-11-72

Firma organizuje tanio obfite

## WESELA

oraz inne imprezy okolicznościowe  
✓ najwyższa możliwa jakość organizacji  
✓ profesjonalna obsługa  
✓ piękny wystrój sali  
Łowicz, ul. Kopernika 4  
tel. (046) 830-31-35, kom. 0504-359-441  
**Zapraszamy!**

**OPONY**  
NOWE sprzedaż, serwis  
**BIEŻNIKOWANE ROSYJSKIE**  
• osobowe  
• ciężarowe  
• dostawcze  
• rolnicze  
Łowicz, ul. Warszawska 85A  
tel. (046) 830-30-39  
0509-252-837 **ATRAKCYJNE CENY**  
**Promocja opon ciężarowych**

**Opony zimowe**  
NOWE I UŻYWANE MONTAŻ, WYMIANA  
Łowicz, ul. Klickiego 36  
(przy sklepie spożywczym) tel. (0-46) 830-31-44

**WOJEWÓDZKA SKŁADNICA ZŁOMU POJAZDÓW**  
DO LIKWIDACJI W CELU WYREJESTROWANIA  
**PŁACIMY ZA** ✓ stare  
✓ rozbite ✓ wyeksploatowane  
**WYDAJEMY ZAŚWIADCZENIA**  
Nieborów 230 (przy Stacji Kontroli Pojazdów)  
tel. 0507-141-870, (046) 838-55-41

Piłka siatkowa - III Powiatowe Mistrzostwa Szkół Ponadgimnazjalnych

WYGRALI PO RAZ DRUGI

Zduńska Dąbrowa, 6 grudnia. Tradycyjnie już w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zduńskiej Dąbrowie rozgrywane są Powiatowe Mistrzostwa Szkół Ponadgimnazjalnych o Puchar Starosty Łowickiego, a w trzeciej edycji tej imprezy najlepszą okazała się drużyna gospodarzy. Przymyślimy, że w I edycji zwyciężyła już ekipa, ZSP Zduńska Dąbrowa (rok 2003), a rok później ZSP 3 Łowicz (2004). Puchary dla najlepszych zespołów wręczał starosta - Cezary Dzierżek.



Adam Stepniak poprowadził swoich podopiecznych do zwycięstwa.

- MECZE ELIMINACYJNE:
ZSP 3 Łowicz - ZSP 2 Łowicz 0:2 (24:26, 19:25)
II LO Łowicz - ZSP 4 Łowicz 0:2 (16:25, 23:25)
ZSP 1 Łowicz - ZSL Zduny 1:2 (25:19, 16:25, 13:15)
MECZE PÓŁFINALOWE:
ZSP Zduńska Dąbrowa - ZSL Zduny 2:1 (25:16, 21:25, 15:12)
ZSP 4 Łowicz - ZSP 2 Łowicz 2:1 (25:27, 25:21, 15:12)
MECZ O 3. MIEJSCE:
ZSL Zduny - ZSP 2 Łowicz 2:0 (25:23, 25:19)
MECZ O 1. MIEJSCE:
ZSP Zduńska Dąbrowa - ZSP 4 Łowicz 2:1 (22:25, 25:16, 15:9)

- 1. ZSP Zduńska Dąbrowa 2 2 4-2
2. ZSP 4 Łowicz 3 2 5-3
3. ZSL Zduny 3 2 5-3
4. ZSP 2 Łowicz 3 1 3-4
5. ZSP 1 Łowicz 1 0 1-2
ZSP 3 Łowicz 1 0 0-2
II LO Łowicz 1 0 0-2

Tytuł mistrzowski wywalczyli uczni-

wie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zduńskiej Dąbrowie, a w zwycięskiej drużynie grali: Łukasz Pałatyński, Łukasz Stańczyk, Wiktor Surma, Łukasz Mitek, Artur Sobczak, Rafał Koza, Michał Osuch, Michał Garwicki, Marek Guzek, Jan Znyk, Jakub Więcek i Kamil Białas - nauczyciel w-f Adam Stepniak.

Piłka siatkowa - Wojewódzki Turniej Zrzeszenia LZS

W podwójnej koronie

Łowicz, 11 grudnia. W hali OSiR nr 2 w Łowiczu rozegrany został Wojewódzki Turniej Zrzeszenia LZS Szkół Ponadgimnazjalnych i Rolniczych w piłce siatkowej mężczyzn, a turniej ten zakończył się pewnym zwycięstwem występujących w roli gospodarzy uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zduńskiej Dąbrowie. Siatkarze prowadzeni przez Adama Stepniaka odnieśli komplet trzech zwycięstw i zostali tym samym mistrzami województwa łódzkiego.



Ekipa ZSP Zduńska Dąbrowa najlepsza także w rywalizacji LZS.

- 1. ZSP Zduńska Dąbrowa 3 3 6-2
2. ZSR Biała Rawska 3 2 5-2
3. ZSR Lututów 3 1 3-4
4. ZSR Dobryszyc 3 0 0-6

- MECZE:
ZSR Biała Rawska - ZSR Lututów 2:0 (25:18, 25:17)
ZSP Zduńska Dąbrowa - ZSR Dobryszyc 2:0 (25:11, 25:21)
ZSR Dobryszyc - ZSR Biała Rawska 0:2 (21:25, 14:25)
ZSP Zduńska Dąbrowa - ZSR Lututów 2:1 (25:16, 21:25, 25:21)
ZSP Zduńska Dąbrowa - ZSR Biała Rawska 2:1 (21:25, 25:21, 25:17)
ZSR Dobryszyc - ZSR Lututów 0:2 (22:25, 20:25)

Piłka nożna - zweryfikowany mecz 15. kolejki III ligi

Bez dwóch punktów

Wydział Dyscypliny PZPN w wyniku podejrzenia usiłowania przekupstwa sportowego w meczu o mistrzostwo III ligi Mlekovita Wysokie Mazowieckie - Ceramika Paradyż, który odbył się 11 listopada 2005 roku, ukarał gospodarzy karą walkowera oraz karą finansową 5000 zł.

ca" miejscowego zespołu. Trójka za jedynkę, czyli trzy tysiące zł za zwycięstwo gospodarzy. Zweryfikowany mecz 15. kolejki III ligi: MLEKOVITA Wysokie Mazowieckie - CERAMIKA Paradyż 0:3 (w.o.)

Table with 3 columns: Rank, Home Team, Score, Away Team, Score. Lists results for various teams like ŁKS Łomża, Pelikan Łowicz, etc.

Po nazwie drużyny podano: w nawiasie miejsce po poprzedniej kolejce, ilość meczów, punkty, stosunek bramek, ilość zwycięstw, remisów i porażek oraz ilość meczów, punktów i stosunek bramek w meczach u siebie i na wyjazdach.

Tenis stołowy - GP Łodzi Amatorów i Weteranów

Najlepiej Orzechowski Senior

Łódź, 18 grudnia. Najlepiej w rozgrywanym w SP 198 w Łodzi cyklu turniejów w ramach Grand Prix Łodzi Amatorów i Weteranów w tenisie stołowym spisuje się na razie Zdzisław Orzechowski.

Książek, 17-20. Paweł Orzechowski (UMKS Książek), 29-32. Tadeusz Pytkowski (Łowicz), 33-39. Piotr Podsedek (UMKS Książek) i 40-48. Paweł Wójcik (UMKS Książek).

Wygrał Przemysław Rybikowski, a dalsze miejsce zajęli 2. Henryk Ścierwicki, 3. Marek Stepien (wszyscy Łódź), 9-12. Zdzisław Orzechowski (Łowicz) i Krzysztof Placek (UMKS Książek Łowicz), 13-16. Jakub Placek (UMKS

Na skróty • Na skróty • Na skróty •

Biegali w Kiernozii

W pałacowym parku rozegrane zostały VI Powiatowe Masowe Biegi Przelajowe Zrzeszenia LZS „Kiemozia 2005”, a w pięciu biegach wystartowało łącznie 204 zawodników.

A oto komplet wyników zawodników Ziemi Łowickiej w tych zawodach: szkoły podstawowe - dziewczęta: 30. Anna Wiśniewska (SP Bielawy), 42. Katarzyna Pieniążek (SP Kiemozia), 51. Sylwia Panek (SP 1 Łowicz), 90. Marta Kosiorek (SP Popów), Kinga Doroba (SP 4 Łowicz) - nie ukończyła; szkoły podstawowe - chłopcy: 1. Patryk Pomianowski (SP 1 Łowicz), 36. Rafał Janowski (SP Łyszczowice), 62. Sebastian Wilk (SP 1 Łowicz), 71. Dawid Grzelak (SP Błędów); gimnazja - dziewczęta: 9. Nina Łązeczka (GP 3 Łowicz), 26. Maria Jaśniewska (GP Bielawy), 63. Emilia Walczak (GP Bielawy), 89. Bernadetta Krzeszewska (GP Kiemozia), gimnazja - chłopcy: 4. Łukasz Wróblewski (GP 1 Łowicz), 23. Witold Kapusta (GP 1 Łowicz), 27. Robert Włodarski (GP Bielawy), 74. Rafał Gołębiowski (GP Popów), 86. Damian Taraska (GP Kocietew), 101. Cezary Rybus (GP Popów).



Bracia Podsedek mistrzami WIMS.

i Marzena Osowska w swojej grupie eliminacyjnej łatwo ogryła SP 28 Łódź 3:0 i SP Ogonowice 3:0, później w ćwierćfinale SP Koźle 3:0 i w półfinale SP Ożarów 3:0. Dopiero w finale podopieczne Pawła Dolńskiego uległy po bardzo zaciętej grze SP Gorzkowice 0:3.

Dwa razy trzynaste

Dwa trzynaste miejsca w finałach Wojewódzkiej Licealii Szkolnej w sztafetach pływakich 10x50 m wywalczyły reprezentacje I LO Łowicz (nauczyciel w-f Przemysław Popławski). Dziewczęta uzyskały wynik 7:32,31 min, a chłopcy 5:51,11 min.

„Czwórka” ze srebrem

Reprezentacja SP 4 Łowicz sięgnęła w rozgrywanych w Wieruszowie finałach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w tenisie stołowym dziewcząt po wicemistrzowski tytuł. Ksenia Włuczyńska



Marzena Osowska (z lewej) i Ksenia Włuczyńska zdobyły srebro WIMS.

Mistrzostwa do „Trójki”

Znakomicie w turnieju finałowym Wojewódzkiej IMS w tenisie stołowym chłopców, który rozgrywany był w hali sportowej OSiR nr 1 w Łowiczu, spisali się uczniowie SP 3 Łowicz (Piotr Podsedek i Mateusz Podsedek - nauczyciel w-f Sławomir Kamelita). Łowiczanie pokonali w eliminacjach SP 29 Łódź 3:1 i SP Lututów 3:1, w ćwierćfinale SP Gorzkowice 3:0, w półfinale SP 1 Wieruszów 3:1 i w końcu w finale pokonali SP Pawlikowice 3:1.



